Nr 182. Czwartek, 12 Sierpnia 1897. Rok 87.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował prowadzącego księgi gruntowe przy Sądzie powiatowym w Milówce, Józefa Kowalczyka, adjunktem kancelaryjnym przy Sądzie obwodowym w Jaśle.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 sierpnia.

Opinia publiczna w Niemczech powitała toasty cesarskie wzniesione podczas obiadu galowego w Peterhofie jako pierwszorzędnego znaczenia enuncyacye, a berlińskie koła polityczne upatrują w wypowiedzianem w niezwykle ciepłym tonie przemówieniu cara Mikołaja, szczególnie pocieszający objaw wybornych niemiecko-rossyjskich stosunków. Do tonu toastu dostojnego gospodarza nastrojoną też była odpowiedź cesarza Wilhelma. Koła polityczne uważają za potrzebne zaznaczyć przy tej sposobności ze szczególniejszym naciskiem, że jeżeli cesarz Wilhelm w swojej odpowiedzi połączył z zapewnieniami tradycyjnej przyjaźni i miłości pokoju przyrzeczenie, iż będzie popierał cara przeciw każdemu, ktoby odważył się naruszyć tyle umiłowany przez niego pokój, to nie należy tych słów uważać za groźbę, którą mógłby ktokolwiek czuć się dotkniętym. W słowach tych znalazło tylko energiczny wyraz poczucie potęgi władcy, świadomego, że posiada dość siły, aby nie dopóścić do zniweczenia pokojowych jego intencyj. Zdaniem prasy berlińskiej przemówienia obu monarchów są niezwykłą i zasługującą na największą uwagę demonstracyą na rzecz pokoju. W otwartem i silnem zaakcentowaniu wspólnych dążności pokojowych, ożywiających zarówno cara Mikołaja jak cesarza Wilhelma, tkwi przedewszystkiem znaczenie toastów, których ton był bez porównania cieplejszy niż wypowiedzianych na zeszłorocznym obiedzie we Wrocławiu.

Słusznie też z tego można wyciągnąć wniosek, iż od września roku zeszłego stosunki przyjaźni i wzajemnego zaufania pomiędzy Niemcami i Rossyą znacznie się pogłębiły i nabrały charakteru serdecznego. A ponieważ mniej więcej da się to samo powiedzieć i o stosunku austro-rossyjskim, więc dzisiaj nie można już mówić o rozdziale Europy na dwa obozy. Trójprzymierze i dwuprzymierze nie stoją już wrogo naprzeciw siebie. Dzięki dobremu porozumieniu Austryi i Rossyi, i przywróceniu rossyjsko-niemieckiej przyjaźni, wytworzyło się w Europie zupełnie nowe położenie. Trójprzymierze nic nie utraciło na pierwotnem swojem znaczeniu i ciągle opiera się na jednych i tych samych podstawach, natomiast rossyjsko-francuski związek przestał być niebezpiecznym. Rossya, która Austryę i Niemcy uważa za swoich przyjaciół może oddziaływać na Francyę tylko w duchu umiarkowania i uspokajająco.

Prasie niemieckiej nie podoba się, że ze strony francuskiej usiłują obniżyć polityczne znaczenie wizyty cesarza Wilhelma i jego toastu. *Köln. Ztg.* polemizując z głosami francuskimi pisze, iż każdy nieuprzedzony musi przyznać, że rewizyta niemiecka urosła do faktu wielkiego politycznego znaczenia, właśnie przez to powolne, lecz ciągłe wzmacnianie przyjaznych stosunków między najwyższemi i wysokiemi niemieckiemi i rossyjskiemi sferami. Bądź co bądź podróż cesarza Wilhelma do Petersburga przyniesie niezawodnie oprócz echa zabaw i konwencyonalnych wynurzeń uprzejmości towarzyskiej, jakiś rezultat politycznej natury.

SPRAWY MONARCHII

(Sprawa czesko-niemiecka).

O niedzielnej konferencyi czeskich posłów z Moraw, która się odbyła w Przerowie, donoszą: Na konferencyi obecny był także szląski poseł dr. Hruby. Polityczny referat złożył dr. Stransky, który przedstawił ukształtowanie się wewnętrznej sytuacyi w ostatnich czasach. Czeska polityka — mówił dr. Stransky — wyswobodziła się wreszcie z wszelkiej romantyki i stanęła na silnym gruncie pozytywnej działalności. Rzeczą jest niezbędną powiedzieć ludowi prawdę, a mowy posłów muszą być zgodne z ich czynami i z tem, co jest możliwe do osiągnięcia. W celu urzeczywistnienia ważnych postulatów czeskiego ludu musi parlament być zwróconym na normalne tory. Z tego stanowiska roztrząsał mówca możliwość i sposób przeprowadzenia rozporządzeń językowych. Według informacyj mowcy, zamierza Rząd podjąć ostatnią próbę, przez zwołanie czesko-niemieckiej konferencyi w ostatnich dniach sierpnia. Gdyby nastrój był pomyślny, w takim razie Rząd zwołałby we wrześniu Sejm czeski dla przedłożenia mu ustawy o kuryach, o reformie ordynacyi wyborczej i ustawę językową. Według tej ostatniej ustawy utworzone byłyby w Czechach trzy dziedziny językowe: mięszana, czysto czeska i czysto niemiecka. W czysto czeskiem terytoryum urzędowanie władz, tak wewnętrzne, jak zewnętrzne, byłoby wyłącznie czeskie i to aż do najwyższych instancyj w Wiedniu W czysto niemieckich terytoryach musiałyby być wprawdzie przyjmowane czeskie podania, ale wewnętrzne urzędowanie pozostałoby takie samo, jakie było przed wydaniem rozporządzeń językowych. Dla Moraw rozporządzenia językowe pozostaną niezmienione.

Rezolucya, postawiona przez dep. Stransky'ego, po wyjaśnieniach referenta przyjęta została znaczną większością. Główny ustęp rezolucyi opiewa w streszczeniu: Zgromadzenie uważa za jedynie słuszne, aby czeska delegacya przyczyniała się do utrzymania i utwierdzenia obecnej większości prawicy, która jedna tylko może strzedz praw krajów i ludów, jakoteż całego Państwa. Jakkolwiek Rząd hr. Badeniego dotychczas wahał się zidentyfikować z politycznymi celami czeskiego ludu i jakkolwiek nie opuszczone jeszcze są dawne drogi germanizacyi i centralizacyi, mimo to żąda zgromadzenie, aby ze względu na chwilowe trudności czescy posłowie nie stawiali oporu Rządowi, o ile Rząd trzymać się będzie zasad autonomii i równouprawnienia, wyrażonych w adresie prawicy i w Mowie Tronowej. Nie ma powodu uderzania na Rząd zwłaszcza wobec tego, że nawet skromne próby równouprawnienia napotykają na niesłychany opór niemiecki.

Fremdenblatt w ten sposób streszcza doniesienie *Narodnich Listów* i *Neue fr. Presse* o rzekomej nowej próbie przywrócenia pokoju narodowościowego między Niemcami a Czechami: Na ostatnie dnie sierpnia ma być zwołana konferencya czesko-niemiecka, a na wrzesień Sejm czeski na sesyę nadzwyczajną. Na sesyi tej przedłożone będą Sejmowi, według *Narodnich Listów* następujące projekty ustaw: 1. Projekt o akcyi pomocniczej Sejmu z powodu katastrofy powodzi. 2. Projekt rządowy o zmianie sejmowej ordynacyi wyborczej. 3. Projekt rządowy o kuryach narodowych. 4. Projekt rządowy o zmianie regulaminu obrad Sejmu krajowego. 5. Przedłożenie rządowe o języku urzędowym władz autonomicznych i sądów. Definitywne uregulowanie kwestyi językowej w urzędach państwowych ma nastąpić, według *Narodnich Listów*, na podstawie ustawy państwowej o języku urzędowym. Odpowiednie przedłożenie rządowe ma być wniesione do parlamentu razem z wnioskami, dotyczącymi pomocy państwowej z powodu klęsk elementarnych, zrządzonych przez powódź, a według dr. Stranskyego opierać się ma na zasadzie potrójnego podziału na okręgi: czeskie, niemieckie i mieszane.

Neue fr. Presse znowu donosi o rzekomych zamiarach Rządu. Konferencya, którą Rząd ma zwołać, obesłana przez Niemców i Czechów, objąć ma przedstawicieli wszystkich

---

13)

HISTORYA DZIECI.

I.

(Ciąg dalszy).

W dziesięć dni po pierwszym nadszedł drugi z kolei list Narcyza.

„Chmurka pociesza, jak umie i jak może — pisał. — Chmurka mówi, że wielu starszych odemnie lekarzy w gorszem jest od mojego położeniu.

„Wiem o tem: nietylko wielu starszych, ale i wielu bardziej zasłużonych....

„Czy mi to przekonanie wszakże może przynieść ulgę w samotności mojej?

„Bynajmniej, ani trochę.

„Przyniósł mi ulgę króciutki, misternie napisany bilecik kogoś, co nie miał odwagi pomówić ze mną szczerze, otwarcie, jak z przyjacielem; nie miał odwagi; bał się mamy, ojca, konwenansów światowych lub nie ufa, nie wierzy, sądzi, że Narcyz pragnie listów Chmurki dla chwilowej rozrywki jedynie....

„Dnie i wieczory tutaj długie, głuche, puste. Gdyby nie cel, rysujący się przed wzrokiem moim jasno, wyraźnie, oszalałbym chyba ze smutku i rozpaczy.

„Noce, spędzane w podróżach do chorych, dn. e, trawione na wypisywaniu recept lub liczeniu uderzeń pulsu gorączkujących pacyentów — to treść mego życia.

„Wczoraj wyjechałem o godzinie dziewiątej z wieczora, a wróciłem rano o siódmej dopiero. Odbyłem przez ten czas sześćdziesiąt wiorst wśród najokropniejszej zawiei, po bezdrożu, zbłądziwszy kilkakrotnie, wypadłszy z sanek, wykąpawszy się w śniegu.

„Onegdaj z odległej wsi przywieziono do mnie konającego na dławiec chłopaka, a że tutaj od kilku dni nie ustaje zawierucha, śnieg sięga po okna i mamy po dwadzieścia kilka stopni mrozu z wiatrem, nie miałem odwagi wyprawienia go napowrót: do czwartej zrana krzątałem się koło niego, ze świtem zmarł na moich rękach; do południa musiałem przetrzymać trupa i rozpaczającą nad nim matkę; około dwunastej dopiero znalezione konie dla odwiezienia nieboszczyka.

„Tydzień temu miałem jeszcze przykrzejszy wypadek: wezwano mię na wieś, o dwanaście wiorst ztąd, do chorego, któremu żóraw, oderwany od studni podczas wichury, roztrzaskał czaszkę. Przedemną, naturalnie, dla oszczędności, sprowadzono felczera, który zobaczywszy, co się dzieje, uciekł, nie chcąc brać odpowiedzialności na siebie.

„Trafiłem już na początek konania, chcąc jednak jeszcze pospieszyć z ratunkiem, próbowałem zeszyć ranę i wówczas chory rzuciwszy się gwałtownie, wepchnął mi koniec noża w trzeci palec lewej ręki.

„Przez kilka dni sądziłem, iż zostanę kaleką, palec bowiem zajtrzył się niebezpiecznie i nabrzmiał, co sprowadziło gorączkę w całym organiźmie: dziś — już wszystko dobrze: ufam w gwiazdę, która mi sprzyja; zresztą cel, jaki mam przed sobą, osładza mi istnienie.... Gdybym stracił go nagle, zdawałoby mi się, że nie mam po co żyć nadal, że nigdy okrągłe, wzdęte, jak pęcherz, zero nie zmieni się w prostą, sztywną, lecz znaczącą coś na świecie jednostkę....

„Długo walczyłem ze sobą, nim odważyłem się prosić panią o pozwolenie przesłania jej pierwszego listu: dziś krótki, suchy, elegancki i wonny bilecik, jest pierwszą mojąnagrodą za doczesne cierpienia....

„Dom, przeznaczony na mieszkanie dla mnie, dotąd jeszcze nieskończony, bez drzwi i okien, zasypany śniegiem z zewnątrz i wewnątrz aż po czubek sufitu. Mieszczę się w brudnym, hałaśliwym zajeździe. Obok izby, którą zajmuję, jęczy już od tygodnia, nocami całemi, chora na tyfus żydówka.

„Chmurka może przypuścić, że Narcyz chce ją wzruszyć opisami męczarni swoich: może i tak jest.... Sam nie wiem, co skłania mię do tego, że piszę rzeczy, które nie zajmują pani zapewne, które budzą na ustach jej — być może — ziewanie....

„Czuję potrzebę przedstawienia położenia mojego takiem, jakie ono jest istotnie, a wspomnienia lat dziecinnych mówią mi, że Chmurka nie jest egoistką bez serca, któraby skargi ludzkie męczyły....

„Czytać wiele nie mogę, gdyż po całych dniach pracy jestem tak zmęczony, iż albo nie widzę wcale liter książki, albo też skaczą one przedemną, jak baletnice!

„Praktyka moja wzmaga się z dniem każdym. Po kilku latach w zapadłem ustroniu tutejszem będę mógł obrać dowolnie miejsce stałego pobytu.

„Takie są materyalne plany moje; co do moralnych, przyszłość okaże, czy ziszczą się kiedy lub upadną, na wątłych podstawach wyobraźni i wspomnień stworzone....

„Bodziec, który popchnął mię do pierwszej odezwy, przypominający Chmurce Narcyza, ten sam bodziec mimowolny, którego nie chcę tłumić w sobie, skłania mię do szczerej spowiedzi przed panią.

„Nie pragnę w tej chwili niczego, jak tylko, abym został zrozumiany i — aby bilecik, który dobra wola Chmurki za dni kilka przesłać mi zechce, był.... cokolwiek wierniejszy wspomnieniom.“

. . . .

Co dzień po obiedzie, gdy pani Marya zamykała się w pokoju dla parogodzinnej drzemki, Chmurka wybiegała z hotelu i prostopadłą ścieżyną, na pochyłości góry przez kozy i górali wydeptaną, podążała do miasteczka na pocztę. Chociaż nie co dzień odbierała listy, samo ich oczekiwanie, samo dowiadywanie się o nie skracało jej czas i napełniało serce dziwną radością.

Nie kochała pana Włodzimierza, bo jakżeż mogła kochać, nie znając go prawie, a jednak — nigdy tak ręce jej nie drżały, jak przy otwieraniu jego listów, nigdy serce tak nie biło, jak w chwili odczytywania ich.

Całemi godzinami o zmierzchu, siedząc w swoim pokoju, z listem pana Włodzimierza na kolanach, goniła obrazy dzieciństwa, wymykające się z pamięci, jak stado rozświergotanych, niesfornych wróbli, które piszcząc, szamocząc się, tworzą taki chaos w gniazdku, iż trudno rozróżnić głos każdego z nich oddzielnie.

Myśl o przyjacielu lat dziecinnych zajmowała teraz Chmurce każdą godzinę dnia. Przy obiedzie bywała roztargniona; niekiedy tak bezmyślnie odpowiadała na pytania matki, w odpowiedziach tych tkwiła taka sprzeczność zasadnicza z zadanem jej pytaniem, iż pani Marya, zdziwiona, patrząc na córkę niespokojnie, wołała:

— Zosiu, zastanów się, co ty mówisz? co tobie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Cecylia Walewska.

odcieni stronnictw. Rząd opracował pięć projektów, które, w razie ich powodzenia na obradach konferencyi, przedłożone będą Sejmowi czeskiemu.

I. Ustawa o kuryach, oparta na znanym wniosku Russa i Schlesingera, a ustanawiająca narodowe kurye przy wyborach do Wydziału krajowego, do instytucyj krajowych i komisyj sejmowych. Kurye nie otrzymają żadnej merytorycznej kompetencyi, ani też prawa zakładania *veto*.

II. Nowela do ordynacyi wyborczej sejmu czeskiego, obejmująca trzy części: a) pomnożenie liczby posłów sejmowych o 15 miejskich mandatów. Większe miejscowości, wybierające dotychczas, mimo rozwoju, z gminami wiejskiemi, będą zaliczone do kuryi miejskich. Z tych 15 mandatów 14 przypadnie Czechom, 1 Niemcom. Za podstawę przyjęte są niemieckie okręgi wyborcze, a w stosunku do nich będą pomnożone okręgi czeskie, b) podział sejmowej kuryi wielkiej posiadłości na okręgi, analogicznie do podziału tej kuryi przy wyborach do Rady państwa. W ten sposób wiernokonstytucyjna większa własność otrzyma zapewnioną reprezentacyę w Sejmie czeskim. c) Utworzona zostanie nowa Izba handlowa, przez podział jednego z mieszanych okręgów, wybierająca dwóch posłów.

III. Ustawa o szkołach dla mniejszości narodowych. Koszta utrzymania tych szkół ponosić ma kraj.

IV. Ustawa o języku urzędowym władz autonomicznych. Ustawa ta opiera się na dawniej już przedłożonym Sejmowi projekcie, a polega na zasadzie, że są okręgi i gminy niemieckie, czeskie i mięszane. Gminy, w których przynajmniej piąta część mieszkańców należy do innej narodowości, mają być uważane za mięszane. Według tej zasady, język urzędowy władz autonomicznych ma być w niemieckich gminach niemiecki, w czeskich czeski, a w mięszanych czeski i niemiecki. Rząd odpowiednio do postanowień tego projektu ustawy ma zamiar poczynić zmiany w rozporządzeniach językowych. Rząd nie chce bowiem zrzec się prawa załatwienia spraw językowych w drodze rozporządzeń, ani też znosić wydanych rozporządzeń, natomiast oświadczyłby gotowość przedłożenia konferencyi ugodowej rozporządzeń, zmienionych w myśl przepisów tego projektu o języku władz autonomicznych. Byłaby to droga pośrednia między żądaniem Czechów, a postulatem Niemców, domagających się zniesienia rozporządzeń.

V. W końcu ma być Sejmowi przedłożony projekt ustawy o utworzeniu urzędów okręgowych w Czechach. Byłaby to reforma ściśle administracyjna a utworzyłaby w administracyi politycznej kraju władzę pośrednią między starostwami a Namiestnictwem. Władzom tym byłaby przydzieloną część zakresu działalności Namiestnictwa i część kompetencyi starostwa. Ustawa ta zdaje się jednak mieć na celu, aby z jednej strony niektórym większym miastom, przeznaczonym na siedziby dla urzędów okręgowych, nadać znaczenie lokalnych ognisk, a nadto, aby później do urzędów okręgowych dodać także reprezentacye okręgowe.

Fremdenblatt, podawszy to streszczenie, zauważa: Doniesienia te wywołają niezawodnie publiczną dyskusyę w obu obozach narodowych.

KORESPONDENCYE

Poznań, 10 sierpnia.

(Patron spółek pożyczkowych. — Rozdrobnienie ziemi).

(#) W szeregu mężów naszej dzielnicy, pracujących z pełnem poświęceniem i z pomyślnym rezultatem nad rozwojem stosunków ekonomicznych i podniesieniem dobrobytu ludności polskiej, zajmuje jedno z pierwszych miejsc, obecny patron spółek pożyczkowych, szambelan papieski, poseł ks. Wawrzyniak. Jutro obchodzić on będzie 25-letni jubileusz kapłaństwa, a to daje mi sposobność do skreślenia krótko jego publicznej działalności, której polem są takie instytucye, jak: Towarzystwo przemysłowców, Kółka rolnicze, Kółko śpiewackie, Towarzystwo pomocy naukowej, Szkoła gospodarstwa kobiecego i pracy domowej dla dziewcząt polskich, Bank ludowy. Najgłówniejszem jednak polem jego działania są Spółki pożyczkowe i tu też spoczywa jego największa praca i tu zdobył sobie największe zasługi. Wybrany po śmierci ks. Szamarzewskiego w roku 1891 na patrona, t. j. opiekuna Spółek, przyjął na siebie chętnie ciężar obowiązków, urząd pełen mozolnej pracy, połączony z wielką odpowiedzialnością w obec prawa i władzy z jednej strony, a z drugiej w obec całego społeczeństwa i dotąd spełnia z całą ofiarnością ten urząd. A nie łatwa to sprawa wypełnianie wszystkich z urzędem patrona połączonych obowiązków. Praca ta wymaga bezustannego wytężenia wszystkich sił, bo wymaga nieustającej kontroli i czuwania ciągłego. Obowiązkiem jest patrona zwiedzanie Spółek i wnikanie w ich sposób prowadzenia. Gdy zważymy, że do patronatu należy obecnie przeszło 100 Spółek w Poznańskiem i Prusach zachodnich, które patron zwykle raz w rok, a gdy potrzeba to i częściej odwiedza, pojmiemy, jaki ogrom pracy spoczywa na jego barkach.

Obok tego piastuje ks. Wawrzyniak urząd kuratora Banku Związku spółek zarobkowych, który to urząd ma głównie na celu przestrzeganie tak praw i obowiązków, jakie spółkom przysługują, względnie jakie na nie spadają przy wzajemnych kredytowych transakcyach pomiędzy Spółkami a Bankiem Związku spółek zarobkowych.

W spółce zaś melioracyjnej, założonej przez ś. p. Stanisława Orłowskiego, a zostającej obecnie pod zarządem pp. Karola Mottego, hr. S. Kwileckiego i K. Chłapowskiego jest ks. patron członkiem rady nadzorczej.

W r. 1894 powiaty sremski, sredzki i wrzesiński wybrały go posłem do Sejmu pruskiego. Pobyt w Berlinie dał mu sposobność do założenia Spółki pożyczkowej i oszczędności pod nazwą „Skarbony“ i za jego również zachodem powstała w stolicy Niemiec gazeta polska pod tytułem: *Dziennik Berliński*.

Jako kapłan wnika we wszystkie potrzeby, cierpienia i niedostatki powierzonego sobie ludu. Do swego patryotycznego serca przygarnia wszystkich i wszystko, co zdąża do polepszenia bytu i doli uginających się nie tylko pod materyalnym, ale i moralnym niedostatkiem. Nie tylko zbieranie zaoszczędzonych groszy jest myślą przewodnią jego pracy, ale podniecanie płodów ducha narodowego przez zakładanie odpowiednich towarzystw i instytucyi, niemniej popieranie ich wedle sił i możności.

Przed niedawnym czasem zamianował go Ojciec św. na przedstawienie ks. Arcybiskupa w uznaniu zasług szambelanem papieskim z prawem ubierania się w fiolety.

Ks. Piotr Wawrzyniak urodził się w r. 1849 w powiecie kościańskim pod włościańską strzechą. Nauki gimnazyalne odbył w gimnazyum śremskiem, przyczem poświęcił się teologii w seminaryach duchownych w Poznaniu i w Gnieźnie, a następnie na akademii w Monasterze, gdzie obok teologii zajmował się naukami matematycznemi i przyrodniczemi. W r. 1872 otrzymał święcenie kapłańskie a władza duchowna wysłała go jako drugiego wikaryusza do Sremu. Tutaj zastał jako pierwszego wikaryusza i profesora religii przy gimnazyum sremskiem obecnego arcybiskupa ks. dr. Floryana Stablewskiego, z którym razem przez kilka lat wspólnie pracował.

W Sremie przetrwał na swej posadzie całą walkę kulturną i dotąd jest tam mansyonarzem i pierwszym wikaryuszem. Podwójny więc jubileusz obchodzi ks. patron bo kapłaństwa i działania swego w jednej i tej samej parafii.

W wydanej niedawno statystyce gospodarstw rolnych w Prusach, stwierdzono fakt wzmagającego się ciągle rozdrobnienia ziemi, a z objawem tym spotykamy się jednakowo we wszystkich prowincyach monarchii. Nie wchodząc w przyczyny tego objawu w prowincyach czysto niemieckich, zaznaczyć należy, iż co się tyczy dzielnic zamieszkałych przeważnie lub w znacznej mierze przez ludność polską, to rozdrobnienie ziemi rozpoczęło się od czasu wprowadzenia w życie instytucyi bismarckowskiej, znanej pod nazwą komisyi kolonizacyjnej. Od lat trzech pracuje równolegle z tą komisyą założony przez poznańskich i berlińskich hakatystów bogato uposażony „Landbank“. Instytucya ta, ogłosiła świeżo sprawozdanie swoje, którego cyfry główne w wysokim stopniu zasługują na uwagę. Oto w przeciągu dwóch lat bank nabył 15 większych majątków, obejmujących 67.950 morg magdeburskich z których w tymże czasie sprzedano w mniejszych parcelach okrągło 24.000 morg. Bank za r. 1896 udzielił akcyonaryuszom 7 prc. dywidendy. Wysokiej cyfry tej dywidendy nie należy przeceniać, bank bowiem w pierwszym roku jej nie udzielił wcale, a dodać trzeba, że zaraz w pierwszym roku natrafił na bardzo dobry interes kupna dóbr Karbowskich od spadkobierców Krügera w pow. brodnickim w Prusach zachodnich. Niemniej faktem jest, że parcelacya w Prusach, traktowana li tylko ze stanowiska przedsiębiorstwa, może być wcale dobrym interesem, pokup bowiem na drobną własność ziemską w Poznańskiem i Prusach zachodnich wzrasta, mianowicie dzięki temu, że wiejska ludność robocza, wychodząca do zachodnich prowincyj pruskich, gdzie większe są zarobki, zapragnąwszy ziemi, wraca znów do swoich okolic rodzinnych, gdzie ta ziemia jest tańsza, tak, że jej więcej za nieznaczną kwotę nabyć można.

Obok dwóch powyższych instytucyi niemieckich prowadzi interes parcelacyjny polski Bank ziemski w Poznaniu, lecz gdy komisya kolonizacyjna i Landbank sprzedają grunta wyłącznie Niemcom, Bank ziemski stara się umożliwić nabycie jej żywiołowi miejscowemu, włościaninowi polskiemu. Stanowisko jego o tyle jest łatwiejsze, że o nabywców ziemi mu łatwo, ale za to ma do walczenia z trudnościami formalnemi przy regulowaniu prawnych stosunków nowej własności, a nadto zawsze cierpi na brak kapitałów. Działalność jego byłaby się daleko skutecznej rozwinęła, gdyby był odrazu znaczniejszy kapitał posiadał. Z tym, którym rozporządza trudno mu spełniać swoje zadania t. j. wzmacnianie posterunków, istotnie chroniących od zalewu germanizmu.

Cesarstwo niemieccy w Petersburgu.

O odbytej przedwczoraj rewii na cześć cesarza Wilhelma otrzymujemy następujące szczegóły: W rewii pod naczelnem dowództwem w. ks. Włodzimierza, komendanta wojskowego okręgu petersburskiego, wzięło ogółem udział 51 generałów, 1.425 oficerów i 34.425 szeregowców. Wojska ustawione były w czworobok. W środku tego czworoboku znajdował się wspaniały namiot cesarski. Cesarz i car przybyli o godzinie 11 przed południem. Cesarz Wilhelm miał na sobie uniform swego petersburskiego pułku gwardyi, cesarz Mikołaj zaś mundur szefa pruskiego pułku ułanów gwardyi. Cesarzowe przyjechały w powozie zaprzężonym *à la Daumont*, w orszaku świetnej świty wojskowej. Paradę rozpoczęły oddziały przybocznego konwoju, za którymi maszerowały pułki gwardyjskie. Car Mikołaj postępował na czele tych gwardyi i przeprowadził je przed cesarzem Wilhelmem, który znowu przedefilował przed carem na czele swego wiborgskiego pułku piechoty. Pułk imienia cesarzowej Maryi Teodorówny znajdował się pod komendą ks. Ludwika Napoleona Bonapartego. Po rewii cesarz Wilhelm rozdał mnóstwo orderów.

Po przedwczorajszej rewii wojskowej w Krasnem Siole, odbył się obiad galowy. Car wzniósł toast na pomyślność dostojnych swoich gości, a cesarz Wilhelm odpowiedział toastem w ręce cara i carowej. Po uczcie przypatrywali się biesiadnicy świetnemu baletowi na wyspie Olgi. Między zaproszonymi na obiad znajdowali się: kanclerz ks. Hohenlohe, ambasador niemiecki ks. Radolin, sekretarz stanu Buelow, wyżsi oficerowie niemieckiej marynarki, ministrowie rossyjscy, dygnitarze dworu, wielu urzędników wojskowych i cywilnych. Po przedstawieniu baletu podawano herbatę w ogrodzie. Niezliczone masy ludzi przypatrywały się wspaniałej iluminacyi.

Cesarzowa niemiecka w ciągu dnia wczorajszego oglądała osobliwości Petersburga. Wieczorem odbył się w Peterhofie obiad galowy, na który otrzymali zaproszenie także wyżsi oficerowie niemieckiej eskadry.

Marynarzy niemieckich przyjmuje publiczność z największą gościnnością. Wiceadmirał Tyrtow urządził na krążowniku „Rossia“ dla oficerów marynarki niemieckiej przyjęcie, na które zaprosił bardzo wiele rodzin z Kronsztadtu i Petersburga. Załogę niemie-

---

19)

ZA WINY MŁODOŚCI.

NAŚLADOWANE Z FRANCUSKIEGO.

X.

(Ciąg dalszy).

Podczas gdy Filip Desgranges siedział w Toron, oddany na pastwę miłosnym halucynacyom, Maneczka, w swoim domu w Vivier, doświadczała całkiem nowych wrażeń, opanowana nieznanem dotychczas wzruszeniem.

Po odejściu Filipa owego wieczora, po rozmowie ich przy księżycu, siedziała długi czas oparta o balustradę loggii, z oczami utkwionemi w świetlaną przestrzeń jeziora. Czuła się jednocześnie niespokojna i szczęśliwa, nie umiejąc sobie zdać sprawy z tych uczuć. Szczera skarga Filipa, wywodzącego swoje żale, poruszyła ją do żywego; wdzięczną mu była, że wynurzył się przed nią. Do tej pory myślała, że uważa ją za dziecko nic nie znaczące, a oto nagle, ten poważny człowiek otwiera przed nią swoje serce i bierze ją prawie za powiernicę. Była mu zawsze wdzięczną za jego dla niej dobroć, przybrała z nim ton przyjazny, ale miała go zawsze za istotę odrębną, przyzwyczajoną do innego świata, ludzi i stosunków, a przez to samo bardzo oddalonego od niej pojęciami; imponował jej na każdym kroku. A oto tego wieczora, wydało jej się, jakby lody między nimi zostały nagle przerwane, że przemawiał do niej już nie jak doradca poważny, ojcowski prawie, ale jak przyjaciel, jak równy do równej. Odkrył jej zakątek swego serca, a potem nagle przerwał swoje zwierzenia.... Dla czego była zmieszana, a nawet przerażona nieco w obawie, że może zechce mówić dalej? A dlaczego teraz, tak pragnęła wiedzieć to, co chciał ukryć przed nią?

Wszystko to niejasno tłoczyło się w jej duszy, ale sama tajemniczość tych wrażeń była jej miłą. Czuła z rozkoszą prąd gorącej sympatyi pociągający ją do Filipa i podnoszący ją, że się tak wyrazimy, do poziomu tego człowieka, wyższego pod każdym względem. Myślała sobie z radością, że teraz, gdy wziął ją za powiernicę swoich trosk, porzuci już dotychczasową obojętną rezerwę, która trzymała go zdala od Vivier. Z pewnością stanie się znowu jej gościem, jak na początku pobytu swego w Talloires; przyjdzie pewnie jutro, albo pojutrze.... Ale nazajutrz nikt nie przybył w odwiedziny do Vivier! Dwa, trzy, ośm dni minęło, a Filipa nie było; Maneczka sama już nie wiedziała, co o tem myśleć. Była zmartwiona, niespokojna, zdenerwowana; drżała na każdy odgłos dzwonka i biegła na taras, spodziewając się za każdym razem, że to Desgranges przychodzi; a potem wracała, zawstydzona i rozczarowana, przekonawszy się, że to jakiś wieśniak lub dostawca.

Pewnego poranku nie mogła ukryć swego rozdrażnienia przed Piotrusią, która przypadkiem wymówiła nazwisko Filipa.

— Doprawdy — szepnęła — nie wiem, cośmy zawiniły w obec pana Desgranges!... Od kiedy był tutaj na kolacyi nie widziałyśmy go wcale.... Czy nie znajdujesz Piotrusiu, że to dziwne?

Służąca uniosła zgarbione swoje ramiona i zagadkowo pokiwała głową starej mumii.

— Może on jest kapryśnik, ten człowiek, a zresztą, możebne, że ma swoje powody trzymać się na uboczu.

— Jakież powody?

— Ba! może on jest taki, jak nasz kot, który lubiłby grzać się przy ogniu w kuchni, ale trzyma się zdaleka, bo się boi sparzyć.

— Co chcesz powiedzieć przez swoje zagadki? — zawołała Maneczka zniecierpliwiona — wytłómacz się jaśniej, jeżeli chcesz, żebym zrozumiała!

— A więc, mówiąc szczerze, jest trochę prawdy w tem, co gadano we wsi i myślę, z przeproszeniem panienki, że pan Desgranges w tobie zakochany!

— Co za niedorzeczność! — bąknęła młoda dziewczyna, czerwieniąc się jak róża.

— Niedorzeczność, jak ci się podoba — odrzekła Piotrusia; — zapewne, że ten pan jest trochę za stary, aby sobie miłość wbić w głowę.... Może właśnie dla tego, że poznaje swoją głupotę, nie śmie się tutaj pokazać.

— Moja Piotrusiu, to ty sobie coś w głowie wymyśliłaś.... Pamiętaj tylko, żebyś tego komu nie powtórzyła!

— Och! co do tego, to nie!... Chowam te rzeczy dla siebie; ale jeżeli usta zamykam, to oczy otwieram i widzę, że ten pan z Paryża ma także dobre oczy.... Kiedy był tutaj, jak usługiwałam do stołu, pożerał ciebie oczami.... Moja panienko, nie jest on jeszcze tak stary, żeby stracił upodobanie do pięknych panien.... Przychodzi zawsze chwila, kiedy z trawy robi się siano, a to, co miało nastąpić, nastąpiło.

— Piotrusiu!

— Pozwól mi skończyć, bo nie powiedziałam wszystkiego.... Dowodem, że chodzi mu o panienkę, to, że jeżeli nie pokazuje się tutaj przez dzień, odpłaca to sobie w nocy i wzdycha tutaj w około nas godzinami....

— Co ty mówisz! — przerwała Maneczka — śni się tobie, moja kochana!...

Miała sobie za złe, że słuchała tego, co mówiła Piotrusia; że nie kazała jej milczeć, karcąc ją surowo, tylko słuchała ciekawie, niespokojna, z głośno bijącem sercem; nie mogła się jednak powstrzymać.

— Śni mi się?... — odrzekła stara służąca obrażona — niech się panienka zapyta żony przewoźnika!... Każdego wieczora pan Desgranges bierze sobie łódkę i pływa pomiędzy Duingt i Vivier.... Zostaje tam przez całe godziny.... Nie można powiedzieć, że to bajka: widziałam go na własne oczy.

Maneczka przypominała sobie także, że widziała tę łódkę, snującą się koło Vivier i coraz więcej była zakłopotana.

— Odkąd że to.... — wyrzekła niepewnym głosem — nie wolno ludziom pływać po jeziorze?... Nie ma w tem nic szczególnego.

— Nic szczególnego? — zawołała uparta służąca. — Człowiek niepierwszej młodości, pływający po jeziorze aż do północy, gdzie się może nabawić reumatyzmu! Chyba, że jakieś waryactwo się go czepiło... Wracam do tego, co mówiłam: pan Desgranges kocha się w panience.

— Cicho siedź, Piotrusiu, nie ma sensu, co mówisz i zawstydzasz mnie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

ckiego statku szkolnego „Charlotte" proszono przedwczoraj na festyn, urządzony przez władzę gminną, na której wykonywano tańce ruskie, śpiewy choralne i przedstawienie teatralne. Jeden z oficerów niemieckich wzniósł toast na cześć cesarstwa rossyjskich, radca miasta Sokołów na cześć cesarstwa niemieckich. Dzienniki piszą, że oficerowie niemieckiej marynarki mają otrzymać w upominku srebrne kubki. Publiczność tłumnie zwiedza statki niemieckie, stojące na kotwicy pod Kronsztadem. Marynarze niemieccy w znacznej liczbie rozpuszczeni po mieście, bratali się z rossyjskimi.

Śmierć Canovasa del Castillo.

Anarchista, który zamordował Canovasa, nazywa się podług ostatnich informacyj Michele Angiolitto. Ma lat 36, urodził się w Foggia (w Apulii, — we Włoszech) — i tam uczęszczał do gimnazyum realnego. Podczas służby wojskowej był kilkakrotnie karany i ostatecznie oddany na 3 lata do kompanij karnych. Po powrocie do Foggia zajmował się drukarstwem. W r. 1895 za rozpowszechnianie podburzających pism został skazany na 18 miesięcy i 5 dni aresztu, oraz karę pieniężną w sumie 100 lirów. Rodzina Angiolitta zamieszkuje w Foggia. Ojciec jego, Giacomo Angiolitto, poważany rzemieślnik, krawiec, jest niepocieszony z powodu zbrodniczego czynu syna. Władze włoskie odbyły w domu Angiolittów i kilku robotników w Foggia rewizyę, przyczem skonfiskowano wiele pism. — Listy nadchodziły do mordercy pod nazwiskiem Jose Santo. Morderca opowiedział sam sędziemu śledczemu, że uzyskał dobre wychowanie i że od najmłodszych lat hołduje zasadom rewolucyjnym. Będzie on wydany sądom wojennym.

Prezydent policyi w Barcelonie posiada fotografię mordercy, przedstawiającą go, jako zecera, zajętego w jednej z tamtejszych drukarń. Uważano go zawsze za anarchistę czynu. Kilka razy o mało nie został w różnych krajach aresztowany za anarchistyczną propagandę, lecz udało mu się zawsze umknąć na czas. Hiszpańska *Correspondencia* donosi, że przed kilku dniami nadeszły z Londynu do Madrytu ważne dokumenty, które zawierały plany działania anarchistów Anglii i lądu stałego. Policya w Madrycie wiedziała, że rewolucyoniści z różnych krajów znajdują się w Hiszpanii i zamierzają jakiś zamach. Oprócz Canovasa miał być zgładzony także minister sprawiedliwości. Cała żandarmerya została w ruch wprawioną, aby pochwytać także innych uczestników spisku, do którego należał Angiolitto. Przedsięwzięto wiele aresztowań.

Z Paryża donoszą, iż zgromadzenie socyalistów i anarchistów, które odbywało się niemal o tej samej godzinie, kiedy Canovas padł pod ciosem mordercy, było wielkim manifestem przeciw rządowi hiszpańskiemu. Wygłaszano tam gwałtowne mowy, zachęcające do wymierzenia kary na rządzie hiszpańskim. Zarzucano Canovasowi i całemu rządowi okrucieństwo w postępowaniu z uczestnikami zamachu barcelońskiego. Tarrida, który siedział był w więzieniu w Montjuich, miał mowę gwałtowną przeciw „hiszpańskim katom". — W Paryżu już od dawniejszego czasu przygotowywano opinię na to, co się stać miało w Hiszpanii. Stolarz Gano pokazywał w kołach socyalistycznych rany, blizny i guzy na całem ciele, na dowód tortur, jakie rzekomo wycierpiał w hiszpańskiem więzieniu. Rochefort nosił się z myślą pokazywania tego człowieka publicznie dla robienia propagandy.

Zamach był z dawna przygotowany; istniał formalny wyrok skazujący na śmierć Canovasa. Aby go wykonać udawali się anarchiści o poparcie do innych stronnictw rewolucyjnych. Od rewolucyonistów kubańskich go jednak nie otrzymali. Mimo tego zdaje się istnieć jakiś związek między temi dwoma sprawami. Naczelnik komitetu rewolucyjnego dla Kuby w Paryżu, dr. Betances na wiadomość o zamachu, wyraził przekonanie, że śmierć Canovasa pociągnie za sobą odwołanie generała Weylera z Kuby; rzekł on, że okrucieństwa i sumaryczne egzekucye tego generała miały w Hiszpanii jednego tylko zwolennika, a tym był Canovas. Zdaniem jego, wypadki hiszpańskie doprowadzą do *pronunciamiento*. O panowanie walczą tam trzy stronnictwa: konserwatyści, dyssydenci pod wodzą Silveli i liberali z Sagastą na czele. Nadto ma istnieć stronnictwo wojskowe pod Martinezem Campos, a od niedawna podnosi głowę ruch karlistowski i zaczyna być niebezpiecznym.

W Madrycie wiadomość o zamachu niezmiernie głębokie wywarła wrażenie. Wszyscy obecni ministrowi zgromadzili się natychmiast na naradę o położeniu i środkach działania. Nadto zażądano przyjazdu nieobecnych ministrów, również i Martineza Campos. Na radzie ministrów, która trwała całą noc, obecnym był także generalny kapitan Madrytu.

Wzburzenie w całym kraju z powodu zamordowania Canovasa przybiera ciągle coraz większe rozmiary. Z mnóstwa miast napływają do Madrytu wyrazy potępienia dla mordercy. Wiele miast wysłało swych delegatów na pogrzeb.

Dwór chwilowo nie powróci teraz do stolicy. Pogrzeb Canovasa miał odbyć się wczoraj w Madrycie bardzo uroczyście na koszt państwa. Wdowa otrzymuje kondolencye od mnóstwa zagranicznych dygnitarzy i wysoko położonych osobistości. Telegram kondolencyjny nadesłał rządowi także Silvela, przywódca konserwatystów. Spokój stolicy i kraju jest nienaruszony.

Podług ostatnich wiadomości z Madrytu możliwe jest, że ze względu na trudność położenia i grożące z kilku stron niebezpieczeństwo, powołanie do steru rządu męża o charakterze wojskowym. Wymieniają nazwisk wiele, według wszelkiego prawdopodobieństwa wybór padnie na Martineza Camposa. Słychać także o projekcie zaprowadzenia stanu oblężenia, przynajmniej w większych miastach, a zwłaszcza w Madrycie.

Według innej wersyi krążą pogłoski, że po upływie dziewięciu dni żałoby po prezydencie Canovasie, obejmie przewodnictwo gabinetu Pidal, obecnie prezydent Izby. Ministrowie zbierają się codziennie na posiedzenie. Castelar interwiewowany przez jednego z dziennikarzy odpowiedział, iż Sagasta wstąpi zapewnie do przyszłego gabinetu, on jednak (Castelar) nie wstąpi, gdyż mógłby należeć tylko do gabinetu republikańskiego.

Zwłoki Canovasa zabalsamowano. Według depeszy, rysy jego są spokojne, zmarły zdaje się nawet uśmiechać i robi wrażenie śpiącego.

Królowa regentka wystosowała do wdowy po Canovasie pismo kondolencyjne, w którem podnosi ogrom straty, jaką Hiszpania poniosła przez śmierć Canovasa.

W stolicach europejskich wieść o morderstwie przyjęto z ubolewaniem i oburzeniem. W Rzymie, tak w sferach rządowych, jak i wśród publiczności panuje przygnębienie z powodu, że znowu Włoch splamił się taką zbrodnią. Anarchistów piętnuje *Don Chisciotte* jako gromadę dzikich zwierząt, która stara się ściągać na Włochy odrazę cywilizowanych ludów. Król Humbert we własnem, a minister Visconti Venosta w imieniu rządu wysłali do Madrytu depesze kondolencyjne.

Według depeszy z Wiednia, P. Prezydent Ministrów hr. Badeni i PP. Ministrowie wyrazili hiszpańskiemu ambasadorowi hr. Hoyos współczucie z powodu śmierci Canovasa.

Także z Paryża donoszą, że ministrowie, nuncyusz, ciało dyplomatyczne, liczne grono osobistości politycznych, oraz członkowie tamtejszej kolonii hiszpańskiej z okazyi śmierci prezesa gabinetu Canovasa zapisali się na arkuszach wyłożonych w tamtejszej ambasadzie hiszpańskiej.

Z powodu zamordowania Canovasa, proponuje *Standard* londyński, aby koncert europejski, przyprowadziwszy do skutku pokój grecko-turecki, zajął się teraz wspólnem wytępieniem anarchistów.

Kontrola finansów greckich.

Pol. Corr. otrzymuje następujące informacye o rozmiarach i charakterze kontroli jaka ma być zaprowadzoną nad greckiemi finansami. Kontrolę przyjęły wszystkie mocarstwa w zasadzie, co do szczegółów jednak nastąpi dopiero bliższe porozumienie. Nie chodzi tu o nadzór nad całą administracyą finansową Grecyi, lecz tylko o kontrolę tych jej dochodów, które mają być przeznaczone na zabezpieczenie pożyczki, jaką rząd ateński będzie musiał zaciągnąć celem wypłaty odszkodowania wojennego, nie mniej tych, których zadaniem jest zabezpieczenie dawniejszych pożyczek.

Wedle najnowszej depeszy z Aten, rząd grecki czyni starania, by mocarstwa skłonić do zmiany postanowień w sprawie finansowej kontroli. Wczoraj wysłał rząd grecki notę ze swemi przedstawieniami, w której jednak odstąpił od zajmowanego, dotychczas bezwzględnego stanowiska, na jakiem stał jeszcze przed kilkoma dniami.

Mówią, że Izba będzie w najbliższych dniach zwołaną i że postanowienia mocarstw, z wyjątkiem odnoszących się do kontroli finansowej, będą jej przedłożone.

Jeżeli Izba przeciw przyjęciu warunków pokoju się oświadczy, ministeryum ustąpi.

Do *Politische Correspondenz* donoszą z Londynu, iż król Jerzy w istocie miał zamiar abdykować w razie, gdyby zaprowadzoną była kontrola mocarstw nad finansami greckiemi, ale w skutek przedstawień zaprzyjaźnionych z nim dworów myśli tej zaniechał.

W kwestyi kontroli podaje *Berliner Tageblatt* rozmowę z Londynu z jednym z członków komitetu greckiego długu państwowego. Dotychczas praktykowane są trzy formy kontroli: egipska, turecka i serbska. Te formy kontroli mają z sobą wspólnego to, że obejmują wszystkie dochody państwowe, różniąc się natomiast w sposobach wykonywania. Najostrzejszą kontrolę posiada Egipt, gdzie kontrolerzy są bezpośrednio mianowani przez mocarstwa. Łagodniejszą formę ma Turcya; tam kontrolerzy są jedynie przedstawicielami właścicieli bonów. W Serbii, gdzie zaprowadzono kontrolę dopiero dwa lata temu, finanse państwowe podlegają jedynie nadzorowi interesowanych banków. Otóż powszechnie sądzono, że projekt niemiecki żąda zaprowadzenia kontroli w Grecyi według systemu, praktykowanego w Egipcie, co niewątpliwie sprowadziłoby Grecyę do poziomu politycznego khedywatu. Król Jerzy, decydując się raczej na abdykacyę, niż na przyjęcie tego rodzaju ostrej kontroli, poniżającej państwo, miał ku temu poważne powody. Obecnie wszakże wiadomo, że projekt niemiecki nie sięga tak daleko, a żąda tylko częściowej kontroli nad dochodami państwowymi, któreby pokryć były w stanie długi państwowe oraz nową pożyczkę na zapłacenie odszkodowania wojennego, które razem wyniesie rocznie około 30 milionów drachm. Czy kontrola ma być wykonywana przez wszystkie mocarstwa, czy też tylko przez trzy finansowo zainteresowane, to jest przez Niemcy, Anglię i Francyę; czy kontrola powyższa ma być pośrednią, czy bezpośrednią, o tem projekt niemiecki nic nie mówi.

Aresztowania w Konstantynopolu.

Korespondent *Neue fr. Presse* miał rozmowę z pewną wybitną osobistością liberalnego obozu tureckiego, zajmującą wysokie stanowisko, od której dowiedział się następujących szczegółów: W ostatnich ośmiu dniach aresztowano przeszło pięciuset Turków, między tymi stu studentów, stu pięćdziesięciu softów i ulemów, sześćdziesiąt kobiet. Reszta składa się z oficerów, adwokatów, wyższych urzędników ministeryalnych i t. d.

W koszarach Taschkischla zasiada pod przewodnictwem generała Ruszidi baszy i naczelnego prokuratora, sąd wojskowy, z najstraszniejszą inkwizycyą. Sąd ten więzi i wypędza, skazuje na śmierć, topi, jednem słowem wydaje najsurowsze wyroki. W kilku godzinach traci matka swego syna, swoją córkę, żona męża, dziecko swych rodziców.

Opowiadający ma dowody na to, że między uwięzionemi 500 osobami, tylko dwóch jest stronników partyi młodotureckiej i to stronników teoretycznych. Kto raz dostanie się do więzienia, musi uważać się za straconego. Sąd nie wypuszcza go już obawiając się, aby na wolności nie dał znać światu o dolegliwościach i cierpieniach, jakie tam przechodził.

Ani Bułgarzy, ani Armeńczycy nie cierpieli nigdy tyle, ile naród turecki codzień cierpieć musi; ten naród, który przecież jest tak samo przystępny dla cywilizacyi, jak każdy inny w Europie, ten naród, pełen poświęceń, naród, który wiernie służy, a na każdym kroku bywa niegodziwie zdradzany, który wolność kocha, a w niewoli ginie.

Dzielnice armeńskie, pozostają ciągle pod surowym nadzorem.

Redaktor Magamiz, uwięziony, targnął się na swe życie, zranił się i odstawiony został do szpitala centralnego więzienia w Stambule.

KRONIKA

Lwów, 11 sierpnia.

— **JE. Pan Prezydent Ministrów** Kazimierz hr. Badeni, przejechał dzisiaj porannym pociągiem pospiesznym z Wiednia przez Lwów do Buska.

— **JE. P. Minister kolei żelaznych** generał-porucznik Guttenberg, przybędzie jutro o godzinie 6 rano z Wiednia do Lwowa i uda się na uroczyste otwarcie kolei lokalnej Borki wielkie-Grzymałów. Powitania na dworcu nie będzie.

— **Naczelny dyrektor** poczt i telegrafów dla Galicyi, radca Dworu p. Seferowicz, wyjechał za 6-tygodniowym urlopem, a kierownictwo galic. Dyrekcyi poczt i telegrafów objął starszy radca pocztowy, p. Emil Gaberle.

— **Wydział krajowy** zamianował dr. Bardela adjunktem archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie.

— **Konkurs.** Prezydyum c. k. Namiestnictwa w Dalmacyi, rozpisało konkurs na posadę inżyniera, ewentualnie na posady dwóch adjunktów budownictwa i dwóch praktykantów budowniczych. Podania wnosić można do końca sierpnia.

— **Z kolonij wakacyjnych.** Kierowniczką oddziału dziewcząt w kolonii wakacyjnej dziatwy lwowskich szkół miejskich w Brzuchowicach, jest p. Marya Urba, nie Uhma, jak poprzednio, w sprawozdaniu o poświęceniu budynków kolonii, mylnie wydrukowano.

— **Wyścigi polskich cyklistów,** odbędą się na torze lwowskim w niedzielę, d. 15 b. m.

— **Dr. Ratuld,** znany okulista, nadworny lekarz szacha perskiego, bawi obecnie w Krakowie, w powrocie z Paryża do Persyi.

— **W Krynicy** bawiło do dnia 29 lipca b. r. rodzin 2223, osób 3441.

— **Wyścigi cyklistów.** W wyścigu z Krakowa do Tarnowa, urządzonym przez oddział kolarski „Sokoła" krakowskiego, odbytym dnia 8 b. m., brało udział 9 cyklistów. Mimo pogody, warunki dla współzawodników były nader niedogodne. Silny wiatr utrudniał znacznie jazdę i wpłynął ujemnie na wytrzymałość jadących. Drogi wskutek ostatnich deszczów, pozostawiały wiele do życzenia. Urzędy sędziów pełnili: p. Mokrański, zastępca prezesa kolarzy tarnowskich, kapitan jazdy p. Olszewski i p. Konieczkowski z Tarnowa, oraz p. Ebert, sekretarz oddziału w Krakowie

Na miejscu, w Tarnowie, zebrało się mnóstwo publiczności, — przeważnie pań, — która przybywających witała oklaskami.

Pierwszy przybył p. Pawulski z Przemyśla, który przestrzeń 83 klm. przebył w 3 godzinach 41 minut, drugi p. Konrad Podczaski z Krakowa, trzeci p. Rudawski z Krakowa, czwarty p. Wechterbach z Przemyśla. W Tarnowie przyjęto gości serdecznie i gościnnie. I w Bochni „Sokół" tamtejszy urządził stacyę posiłkową i ustawił wśród miasta służbę bezpieczeństwa. Podobne stacye fungowały na ważniejszych punktach całej drogi, zwłaszcza na rozdrożach, aby jadący nie byli narażeni na pomyłki i błądzenie.

— **Odsłonięcie tablicy pamiątkowej** ś. p. Edwarda Jelinka, odbyło się w Zakopanem w dolinie Strążysk dnia 7 b. m. Uroczystość rozpoczął przemową ks. dr. Antoni Ziebura, Zmartwychwstaniec, pełniący obecnie obowiązki kapelana w zakładzie generalowej Zamoyskiej w Kuźnicach. W wymownych słowach podniósł on pracę ś. p. Jelinka, który, jak się sam wyraził, nauczył się „Polskę czcić i kochać nie przelotnie w chwili przemijającego zapału, lecz trwale i głęboko". Ku jego to czci i pamięci my Polacy, chcąc dać wyraz naszym uczuciom wdzięczności, wyryliśmy na tej skale w Strążyskach imię naszego przyjaciela. Wielka sympatya dla Polski i Polaków przebija ze wszystkich pism Jelinka, on zapoznawał Czechów z naszymi zwyczajami i obyczajami, on pracował szczerze, z głębokiego przekonania nad zrealizowaniem myśli porozumienia i pobratania Czechów z Polakami.

Następnie przemówił przybyły umyślnie na tę uroczystość przyjaciel Jelinka, prof. Adolf Czerny z Pragi, w te słowa:

„Pod tablicą pamiątkową Edwarda Jelinka stanął Czech i przyjaciel zmarłego z dziwnemi uczuciami w sercu. Przed rokiem jeszcze nawet mi na myśl nie przyszło, żebym miał stracić tak bliskiego sercem i pracą przyjaciela — a dziś jestem świadkiem, jaką cześć oddają Polacy już tylko jego pamięci. Widzę w obecnej chwili grób jego na świętym Wyszehradzie, nad którym nieraz bolałem z poetą:

Przez te morza ptaszek leci,
Przez tę górę wicher ciągnie —
Ale tu przez garstkę trawy
Ręka ręki nie dosięgnie.

Edward Jelinek odszedł na zawsze, na zawsze pożegnał ukochaną swoją ideę, której służył do ostatniego tchnienia, a dziś tylko jego cień jest obecnym wśród garstki Polaków, zgromadzonych w pięknych Strążyskach. Dzisiejsza uroczystość świadczy, że Polacy nie tylko kochali Jelinka jako swego przyjaciela, ale że wysoko cenią ideę, której on był gorącym zwolennikiem i apostołem, a więc, że Edward Jelinek dalej żyje z tą ideą, której całe życie swoje poświęcił. A było to poświęcenie zupełne, jakiego nie wiele jest przykładów. Myśl o Polsce całkowicie go pochłaniała i stanowiła rzeczywiście treść jego życia. Z ideą swoją tak się zżył, że każdy jej upadek przywodził z sobą upadek jego zdrowia. Tak było w ostatnim lat dziesiątku tak było wkrótce po wystawie jubileuszowej w Pradze, kiedy się zaostrzyły znowu wzajemne niechęci polityczne Czechów i Polaków, tak było szczególnie w jesieni r. 1894, kiedy choroba jego przybrała zastraszające rozmiary. Dowiedziawszy się o złym stanie jego zdrowia, spieszyłem uciszyć go listem. W odpowiedzi swojej mnie się skarżył: „Przypisuję chorobę moją głównie ogromowi smutków i przykrości, których tyle w tych ostatnich czasach doznałem. Nasze stosunki czesko-polskie zatruwały każdy dzień mego życia. Bóg jeden wie, przez co przeszedłem!" Dalszym dowodem tego, jak ciągle do ostatniej chwili myślał o Polsce jest fakt, że jeszcze w ostatnich tygodniach swojego życia, przeczuwając nadchodzący swój koniec, pisał swoje wspomnienia z Polski. Nawet w gorączce przed śmiercią o niej marzył. Tak więc była ukochana Polska we właściwem słowa znaczeniu ostatnią jego myślą.

„Idea wzajemności słowiańskiej, szczególnie zaś czesko-polskiej, tak całkowicie ogarnęła Jelinka, że jej wszystkie swoje siły poświęcił. Był on rzeczywiście jednym z najsympatyczniejszych objawów idealizmu ludzkiego. Cześć pamięci takiego człowieka! Idei zaś łączności polsko-czeskiej, której on służył do ostatniego tchnienia, a z którą będzie żył w naszych sercach — tej idei wzniosłej, która powinna być hasłem nas wszystkich, którzyśmy cenili i ko-

chali Jelinka, tej idei, w której zwycięstwie tkwi przyszłość Słowian austryackich, wołam pod tablicą jej apostoła staropolskie: „Szczęść Boże!"

Po ukończeniu przemówień, ks. Ziebura poświęcił tablicę, teraz właśnie, przez górala na na skale stojącego, odsłoniętą. Napis na niej następujący:

„Na cześć i sławę Edwarda Jelinka szlachetnego syna pobratymczego narodu czeskiego, wiernego przyjaciela Polaków, tablicę tę na skale tatrzańskiej umieścili zebrani z całej Polski rodacy w roku 1897".

Po akcie religijnym, chór dziewcząt góralskich pod kierunkiem pani Witkiewiczowej, przy akompaniamencie muzyki miejscowej, odspiewał pieśń czeską: „Kde domov muj" w polskim przekładzie. Na zakończenie zabrzmiała pieśń „Boże, coś Polskę" i rozeszli się zgromadzeni wśród deszczu ulewnego, szukając schronienia w opodal stojącej altanie, lub podążając na wózkach do swoich mieszkań. Pomimo przeszkody z powodu nagle z głębi Tatr nadeszłych chmur deszczowych, uroczystość odbyła się w zupełności.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Franciszek Smoleński, b. piekarz, przeżywszy lat 79;

Adwokat dr. Stanisław Stępień, w 31 roku życia.

W Heidelbergu, dr. Wiktor Meyer, wybitny chemik, uczeń i następca sławnego Bunsena, w 49 roku życia. Według zamieszczonych w niektórych pismach depesz, miał Meyer zginąć śmiercią samobójczą, otruwszy się kwasem witryolowym.

— **Obostrzenie kary.** Przed kilku tygodniami podaliśmy wzmiankę o procesie, jaki miał miejsce w Wiedniu przeciw młodemu oszustowi Julianowi Colognati, który żyjąc na „wielką stopę", pozaciągał u znajomych kupców olbrzymie długi. Po rozprawie trybunał skazał Colognati'ego za oszustwo na 3 lata więzienia. Najwyższy trybunał po rozpatrzeniu sprawy, podniósł w skutek rekursu prokuratoryi państwa karę więzienia z 3 na 5 lat.

— **Okropną śmiercią** zginęła posługaczka rzeźni miejskiej na St. Marx w Wiedniu. Spłoszony i rozszalały wół, uganiając po placu, wpadł na nieszczęśliwą kobietę, nadział ją na rogi i daleko odrzucił. Upadła głową na chodnik i zginęła na miejscu.

— **Kopuła ratusza w Rosenbergu,** na Węgrzech, zbudowanego w roku zeszłym na pamiątkę jubileuszu 1000-letniego, zawaliła się w sobotę. Pod gruzami znalazło śmierć 5 ludzi natychmiast, 4 osoby zmarły nazajutrz, a 21 odniosło ciężkie i lżejsze rany.

— **Straszna burza** przeciągnęła przedwczoraj wieczorem przez całą Danię. Od piorunów spłonęło wiele domów i kilka osób utraciło życie.

— **Studentki w Niemczech.** Studentek uczęszczało na wykłady w ubiegłym semestrze w Niemczech 153, a mianowicie: na Uniwersytecie w Berlinie 70, w Wrocławiu 14, w Rostocku 13, w Freiburgu 10, Greifswaldzie 5, Heidelbergu 4, Marburgu 3, w Tybindze i Halli po 1. W Austryi słuchało wykładów 18 kobiet: w Krakowie 8, w Czerniowcach 5, w Pradze 4, we Lwowie 1, a na Uniwersytecie wiedeńskim nie było żadnej. Pierwszem państwem, które otworzyło podwoje wyższych zakładów naukowych dla kobiet, były Stany Zjednoczone. W r. 1849 pierwszy doktor-kobieta otrzymała dyplom. W r. 1860 za przykładem Ameryki poszła Szwajcarya, w 1861 r. Francya, w 1870 r. Szwecya, w 1875 r. Dania, Finlandya, Holandya i Indye, w 1876 r. Belgia i Włochy, w 1878 r. Australia, w 1884 r. Norwegia i Islandya, w 1895 r. Węgry, a w 1896 r. Prusy.

— **Pierwszy międzynarodowy kongres matematyków** został wczoraj otwarty w Zürichu w obecności przedstawicieli rządu i rady miasta. Zjawiło się około 200 uczestników. Prof. Rudio z Zürichu mówił o celu i zadaniach kongresu. Najbliższy kongres zbierze się w r. 1900 w Paryżu. Dalsze odbywać się będą potem co 3 do 5 lat.

— **Straszliwą zbrodnię** spełniono w tych dniach w wiosce Funquée, w okolicy Lille, we Francyi. Gałganiarz nazwiskiem Hoest zamordował żonę i ranił dwóch synów. Hoest miał z żoną swą Stefanią dziesięcioro dzieci. Najstarsze z ośmiu żyjących liczy 16 lat, najmłodsze 8 miesięcy. Dom Hoestów nawiedzały częste nieporozumienia, zwłaszcza wtedy, gdy mąż pijany wracał do domu i kończyły się zazwyczaj pobiciem żony. Przed niedawnym czasem żona nałogowego pijaka, pobita silniej niż kiedykolwiek, wniosła skargę do policyi. Hoest zabrawszy z domu 240 fr., stanowiących cały majątek, umknął. W sobotę ubiegłą powrócił jednakże do domu, grożąc żonie śmiercią i raniąc jednego z sąsiadów, który stanął w jej obronie. Nazajutrz przyszedłszy znowu, począł czynić żonie wymówki, poczem skłonił ją, aby wyszła z nim w pole. Żona wzięła dwóch chłopców z sobą i udała się za mężem. Ten wszakże pod błahym jakimś pozorem kazał im wrócić do domu. Gdy chłopcy wrócili, a starszy zobaczył w ręku ojca zakrwawiony nóż i starał się go rozbroić, otrzymał od ojca, jak również brat jego głęboką ranę w rękę. Na krzyk dzieci nadbiegli sąsiedzi. Widząc to Hoest, zaczął uciekać i mimo natychmiastowej pogoni, nie zdołano go odszukać. Nazajutrz rano dopiero znaleziono mordercę wiszącego na drzewie.

— **Cyklony.** Dnia 26 z. m. o godzinie 6 zrana widziano na morzu Azowskiem pięć cyklonów, dwa z nich, mające formę lejka, złączywszy się razem, utworzyły olbrzymi słup wody, który stykał się z czarnemi chmurami i kręcąc się bardzo szybko, skierował się w stronę m. Kiercza. Trzy cyklony było również widać za elektryczną latarnią morską. Długo obracały się one na jednem miejscu, a następnie z ogromną szybkością popędziły w kierunku południowo-wschodnim, poczem w środku nich błysnęła błyskawica. Natychmiast po cyklonach, jak pisze *Krym*, niebiosy rozwarły się i nagle lunęła ulewa z grzmotami i błyskawicami. Ulewa ta, od której w mieście potworzyły się w jednej chwili istne rzeki, trwała prawie całą dobę.

— **Polacy w Tomsku.** Towarzystwo dobroczynności przy kościele katolickim w Tomsku (na Syberyi), rozwija się pomyślnie dzięki zabiegom wybranej niedawno na przewodniczącą zarządu pani Bobińskiej. Na rzecz Towarzystwa urządzono niedawno w sali biblioteki zabawę tańcującą, która zgromadziła wielu członków kolonii polskiej. Dochód dosięgnął sumy 420 rs. Urządzono też przedstawienie amatorskie, na którego program złożyły się jednoaktówki: „Zięć dla parady" Blizińskiego i „Dzieci muzy" F. Dominika. Prócz tego artyści bawiącej w Tomsku opery moskiewskiej odśpiewali kilka utworów, a pomiędzy innymi aryę z „Halki". Przedstawienie udało się wybornie. Dochód wynosił 450 rs.

— **Jak Francuzi kształcą nauczycieli dla szkół w Algeryi?** Francya bardzo skrzętnie stara się o rozkrzewienie oświaty między krajowcami w Algeryi, zakłada tam szkoły i kształci nauczycieli w osobnem seminaryum nauczycielskiem w Alger-Bouzarea. Seminaryum to liczy co roku tylko 40 kandydatów, którzy ukończyli już studya nauczycielskie we Francyi. Rok nauki w seminaryum algerskiem spędzają ci nauczyciele na studyum języka kabylskiego, arabskiego, robót ręcznych (slöjdu), rolnictwa praktycznego, zastosowanego do stosunków krajowych, początków medycyny praktycznej z praktyką w szpitalu, wreszcie metodyki nauczania w szkołach krajowych. W czasie studyów otrzymują nauczyciele po 900 fr. rocznie, po ukończeniu kursu otrzymują posadę. Płace nauczycieli w Algerze wynoszą od 1500 do 2500 franków rocznie (w 5 klasach) oprócz tego dodatek lokalny, odpowiadający stosunkom drożyźnianym miejscowym. *M. B.*

— **Znaczenie imion.** Z greckiego pochodzą imiona: Dorota (dar Boży), Eleonora i Laura (miłosierna), Helena (błyszcząca), Katarzyna (cnotliwa), Melania (ciemna) i t. d., z łacińskiego: Benedykta i Beata (błogosławiona), Dezyderya (pożądana), Augusta (wzniosła), Klara (czysta), Klementyna (łagodna), Konstancya (wytrwała), Emilia (grzeczna), Franciszka (wolna), Leonia (odważna), Lucya (oświecona), Małgorzata (perła), Natalia (ochocza), Paulina (zadowolona), Rozalia (różana), Sabina (porwana), Urszula (niedźwiedzia), Felicya (szczęsna) i t. d. z języków wschodnich: Anna (miła), Halina (wzniosła), Elżbieta (błogosławiona), Gabryela (boska), Joanna (dziecko Boże), Marta (smutna), Marya (cierpka), Rebeka (opasła), Sara (panująca), Estera (błyszcząca), Zuzanna (czysta), Sydonia (rybaczka), Albertyna (sławna), Berta (świecąca), Brygida (błyszcząca), Emma (domowa), Jadwiga (wojownicza), Matylda (bohaterska) i t. d.

— **Milionerki australskie.** W ostatnich czasach Australii wytwarzać już zaczynają coraz poważniejszą konkurencyę milonerkom amerykańskim. Pewien dziennik londyński rozwodzi się nad tą konkurencyą w następujący humorystyczny sposób: „Damy australskie które z powodu swych milionów, staną się niebawem w Europie poszukiwanym bardzo towarem, przynoszą swym wielbicielom oprócz tego inną jeszcze cenną zaletę, zapewniającą im jaknajwiększe sympatye, mianowicie, że wdzięk ich nie gaśnie tak wcześnie jak u Amerykanek. Co prawda, nie brak im też rozmaitych wad i błędów do których przedewszystkiem zaliczyć wypada rączki o rozmiarach odstraszających od wszelkiej poufałości. Wykształcenie również nie szerzy jeszcze w Australii zbyt groźnych spustoszeń. Natomiast kraj ten wykazuje inną groźną plagę — muzykę. Maszyny rolnicze nabywa australski rolnik jedynie po głębszym namyśle, bez wszelkiego jednak wahania kupuje fortepian. Córki jego w najrzadszych chyba wypadkach umieją operować igłą, za to z wytrwałością godną lepszej sprawy bębnią całymi dniami popularne arye. Kto zaś dobrze gra na fortepianie, uchodzi za istotę wyższą. Dwie plagi straszliwe nawiedziły Australię: płodny, zbyt płodny, królik i niezdarny nauczyciel gry na fortepianie. Po za tem życie, zamieszkujących wnętrze Australii dam, jest zabawniejsze, niż się przypuszczać zwykło. W porze sprzedaży wełny przybywają na koniach całe zastępy młodych mężczyzn i panien z czterdziestomilowej okolicy do pewnej, z góry oznaczonej miejscowości.

Ktoś z towarzystwa znęca się nad fortepianem, a reszta tańczy do samego rana. Ale i grający odczuwa chęć do tańca, ktośkolwiek zastępuje go, nie ma bowiem pomiędzy jako tako ucywilizowanemi dziećmi Australii, jednostki, któraby nie potrafiła wybębnić pół tuzina tańców. Co rok odbywa się w każdym okręgu piknik familijny. Panny na swych koniach przedstawiają wspaniały widok. Do największych jednak przyjemności należy dość sensacyjne polowanie na kangury. Damy siedzą na swych często dość dzikich rumakach z większą siłą i odwagą niż elegancyą; interesujące jednak jest w każdym razie to widowisko.

— **Krzesła do wyplatania** nowe i stare do naprawy, przyjmuje Zakład karny dla kobiet św. Maryi Magdaleny, ul. Kornela Ujejskiego 1 we Lwowie. Wykonanie sumienne po cenie bardzo umiarkowanej.

Notatki literacko-artystyczne.

W sezonie jesiennym teatru hr. Skarbka, mają być wystawione: Kozłowskiego „Turniej", Bałuckiego „Szwaczki", Szutkiewicza „Kula u nogi" i „Ostatnia sukienka", Gustawa Fiszera „Jan Kiliński", Gabryeli Zapolskiej „Małka Schwarzenkopf", Galasiewicza „Maciek Samson", Ruszkowskiego „Wesele Fonsia", Ganghofera „Światła morza", Rovetty „Li infidelli" (Nieuczciwi), Roberta Bracco „Pietro Carussi", Hirschfelda „Dzika zwierzyna" i w. i.

P. Aleksander Bandrowski występować będzie gościnnie na deskach naszego teatru w miesiącach lutym i marcu, w czterech premierach operowych, a mianowicie w „Rienzim" Wagnera, „Otellu" Verdiego, „Evangelimann" dr. Kienzla i „Diamilch" Bizeta. Artysta, bawiący obecnie w Blankenberghe, tłómaczy właśnie dla naszego teatru libretta wymienionych powyżej oper. Personal solistów operowych, do których należą pp. Górski, Jeromin i inni, wzbogacony będzie przez zaangażowanie między innemi panny Salomei Kruszelnickiej, zbierającej obecnie laury na drugiej półkuli, oraz Lwowianki Emmy Rabówny, występującej z wielkiem powodzeniem w Berlinie.

Jakób Burckhardt umarł onegdaj w Bazylei. Dzieła jego z zakresu historyi sztuki zyskały sobie niezwykłe uznanie w świecie naukowym, tłumaczono też je na różne języki, między innymi i na język polski. Znakomity ten uczony urodził się w Bazylei 25 maja 1818. W mieście swojem rodzinnem studyował w latach 1837—1839 teologię, historyę i niemiecką literaturę; z kolei przeniósł się na Uniwersytet berliński. Po ukończeniu nauk wrócił Burckhardt z powrotem do Szwajcaryi, by — po ogłoszeniu licznych rozpraw naukowych — zasiąść na katedrze historyi sztuki w Bazylei. Zajęcia profesorskie nie wpłynęły u niego bynajmniej na zmniejszenie się twórczości; przeciwnie, liczba ogłaszanych poważnych studyów naukowych wzrastała stale, a szczególny dar przedstawiania spraw najzawilszych w formie szerszym warstwom czytelników przystępnej, czynił go popularnym i poczytnym. Po chwilowym pobycie w Zurychu, wrócił Burckhardt do swego rodzinnego miasta z powrotem, by tutaj sędziwego doczekawszy się wieku, zamknąć powieki na zawsze. Krakowska „Spółka wydawnicza polska" ogłosiła w roku ubiegłym przekład jego dzieła p. t.: „Historya odrodzenia we Włoszech".

[-*m*-] **Ks. Karol Niedziałkowski.** Nie tędy droga, szanowne panie! Studyum o emancypacyi kobiet. Warszawa. 1897.

Dwa lata temu ogłosiła redakcya warszawskiego *Tygodnika Illustrowanego* kwestyonaryusz „O niższości kobiety", na który odpowiedziały pp.: Walerya Marrené-Morzkowska, Hajota, Niewiadomska, Ostoja, „Anatol Krzyżanowski", dr. Zofia Joteykowa, p. L., Marya Dzierżanowska i wreszcie „Płeć trzecia nr. 100" z Kijowa. — Odpowiedzi te skłoniły przyszłego biskupa do napisania rozprawki, leżącej właśnie przed nami. Wiedzieliśmy dawniej, że ks. Niedziałkowski niezbyt pobłażliwie zwykł się odzywać o kobietach, mimo to dziełko jego było dla nas prawdziwą niespodzianką. Z każdego zdania aż nazbyt tu widoczna, że „emancypantki" i „feministki" — a raczej odezwy tych pań — mocno szan. autorowi dokuczyły, że pisał on rozprawkę z mocnem postanowieniem zmiażdżenia podnoszącego głowę coraz wyżej, hałasującego coraz bardziej przeciwnika. Z młodzieńczą werwą, z gryzącą ironią polemizuje ks. Niedziałkowski z „postępowemi autorkami z *Tygodnika*", z widocznem zadowoleniem wytykając słabe strony i niekonsekwencye w ich przygodnych artykulikach znajdujące się. Przypuszczamy, że panie te, odpowiadające na wezwanie warszawskiego pisma, nie pomyślały o tem, jak groźnego wywołają przeciwnika. Wystąpił on jednak na plac walki i przyznać sprawiedliwość każe, że nie jemu przypadła przegrana w udziale. Rozprawka ks. Niedziałkowskiego jest w całem znaczeniu słowa polemiczną, co już sam jej tytuł i przedmowa wskazują.

Postępowe autorki z *Tygodnika Illustrowanego* podnoszą, jako cztery najważniejsze przyczyny dotychczasowego poniżenia kobiety: przewrót przedhistoryczny, dziedziczność, zawziętość męskiego społeczeństwa i wychowanie. Ks. Niedziałkowski po kolei zbija twierdzenia swoich przeciwniczek, tłumacząc krótko i jasno, że n. p. co do dziedziczności istnieje ona wprawdzie, ależ tak synowie, jak i córki dziedziczą przecie zalety i słabe strony, choroby i wady po obojgu rodzicach, nie zaś synowie po ojcu, a córki po matce, punkt więc ten odpada stanowczo. Inne twierdzenia „feministek" nie wytrzymują również w znacznej części bezstronnej krytyki. Wszak już pismo św., organizm kobiecy, jej pragnienia i upodobania wskazują płci pięknej stanowisko odmienne od przypadającego mężczyźnie w udziale, niemniej jednak pożyteczne i zaszczytne. „Nie jej należy się przewodnictwo w rodzinie i społeczeństwie; nie ona rozkazuje, lecz mężczyzna. Kobieta za to jest dla rodzaju ludzkiego tem samem, czem ziemia dla świata roślinnego, który rodzi, którego korzenie z niej czerpią życie, którego nasiona w swem łonie przechowuje, od zimna i śmierci chroni. Więcej powiem: kobieta jest tem, czem siła przyciągająca dla ciał wszystkich, bo siłą uczucia, przeważnie zaś miłości, — łączy w jedno rodzinę, tę podwalinę społeczeństwa. Gdzie kobieta wyszła ze swego stanowiska, gdzie ją od jej powołania odepchnięto, lub gdzie go sama zaniechała — tam gasły tradycye, psuły się obyczaje, sztywniały i dziczały serca i uczucia, tam życie rodzinne traciło cały swój urok, tam ono, owszem, przestawało istnieć, rodzina rozluźniała się, z nią nikło społeczeństwo". Czyżto małej wagi zadanie, wyznaczone kobiecie? Czy społeczeństwo nie ocenia odpowiednio jej wielkich zasług? „Tłumy maluczkich, jej nauką oświeconych, jej pracą rozweselonych, za jej książki i pieśni i kwiaty i tysiączne drobne a tak miłe utwory powiedzą jej wdzięczne sercem: bądź błogosławiona! Z przybytku choroby, boleści, nędzy i smutku wszystkie łzy, jej ręką otarte, rany, przez nią opatrzone, serca, przez nią pocieszone, wołają za nią: bądź błogosławiona! Mąż chrześcijańskiej kobiety, patrząc na jej miłość, pobłażliwość i dobroć, będzie jej błogosławił sercem i usty, a dzieci w rozproszeniu i oddaleniu, wspominając jej prace, nauki, macierzyńskie serce i dobre przykłady, przez życie całe i może nawet w godzinę śmierci powtarzać będą: matko nasza, bądź błogosławiona!".

Takiem jest szczytne posłannictwo kobiety w świecie chrześcijańskim. Poganizm nie szczędził jej prób ciężkich i dotkliwych; była ona niewolnicą, była rzeczą, z którą ojciec lub mąż robili to, co im się podobało. Dopiero skromni rybacy galilejscy, a raczej ich nauka wywołała przewrót, głosząc, że mężczyzna nie żyje dla tego, by używał i bawił się, że kobieta nie jest jego niewolnicą i igraszką, że jest ona równym mężczyźnie człowiekiem, stworzonym na obraz i podobieństwo Boga. Przy tej sposobności odtworzył ks. Niedziałkowski barwny i interesujący obrazek stosunków domowych i towarzyskich Grecyi i Rzymu, w ostatniej epoce tak bardzo odmiennych od charakteryzującej je pierwotnie prostoty, następnie zaś nader krytycznie ocenił czasy trubadurów, opiewających wdzięki niewieście, wyrażając się o nich, że „ów przesadny kult dla niewiast niczem innem nie był, tylko środkiem do zadośćuczynienia najbardziej pogańskiej namiętności — żądzy cielesnej". W poganizmie mężczyzna nie robił sobie ceremonii z kobietą, wszak mógł ją — jako rzecz — kupić, taniej lub drożej, albo też wziąć ją przemocą. Słodkie, otumaniające słowa były wówczas zupełnie zbyteczne. W epoce trubadurów zmieniły się stosunki: kobieta była niezależną, posiadała własną wolę, więc mężczyzna „uciekł się do fortelu, jakiego względem wrony z kawałkiem sera w dziobie użył lis, nie mogąc wleźć na drzewo". Oto, począł grać na drażliwej u kobiet strunie — na próżności.

Po tem krótkiem zboczeniu, powraca ks. Niedziałkowski do postulatów emancypantek, jak: prawo nauki na równi z mężczyznami; prawo pracy na równi z płcią silniejszą; prawa polityczne (wyboru i wybieralności); niepodległość w stosunku do męża (reforma praw małżeńskich) i t. d.

Tutaj — rzecz prosta — przyznaje szanowny autor niektórym żądaniom pań pewną racyę bytu, ostro i bezwzględnie występując natomiast przeciw nadto daleko idącym wymaganiom „feministek" i „emancypantek", które zwalcza wszelką bronią, nie cofając się nawet przed gorzką ironią.

Ciekawą swoją rozprawę kończy ks. prałat słowami: „Jeżeli jednak feminiści naprawdę myślą o polepszeniu doli współczesnej kobiety, to niech wiedzą, że „nie tędy droga" do wyzwolenia, odzyskania praw ludzkich, ludzkiej godności i t. p.; drogą tą jest szczery i zupełny powrót do Krzyża Chrystusowego: *Per crucem ad lucem.*"

[-*Mre*-] **Władysław St. Reymont.** Spotkanie. — Szkice i obrazki. Warszawa 1897. Z wielkiem zainteresowaniem bierze się do ręki okazały tom drobniejszych utworów W. S. Reymonta, nazwany najniefortunniej ogólnym tytułem: „Spotkanie". Wszak autor tych szkiców i obrazków ogłosił w ostatnich latach: „Komedyantkę" i „Fermenty" — dwie powieści, które postawiły go odrazu w szeregu wybitniejszych pisarzy polskich i w tych więc pierwociach literackich przebije się niechybie talent młodego belletrysty. I tak jest w istocie. Wprawdzie do rzędu stron słabszych zaliczyć

wypadnie wyszukiwanie scen i obrazów jakichś i nadzwyczajnych (Spotkanie"); lub też wkładanie w usta bohaterów tyrad „akademickich" („Oko w oko"), że już nie wspominam innych usterek, zupełnie naturalnych u początkujących autorów, lecz z drugiej strony w całym tym zbiorku przebija talent przyszłego autora „Fermentów". I tutaj cechuje już sposób pisania p. Reymonta owo pilne studyowanie natury, w drobnostkowych opisach, w czem jest on tak bardzo rozmiłowany.

Tutaj również spotykamy do pedantyzmu posuniętą analizę usposobień i chwilowego stanu moralnego wprowadzanych w tok opowiadania postaci, jak również ich cech zewnętrznych. W szkicu „Franek", widzimy pewnego rodzaju preludyum do późniejszych powieści ze świata kulis i szminki, który p. Reymont zna tak dobrze i — mimo gniewu artystów przyznać trzeba — odtwarza tak wiernie.

Obok wzmiankowanych już drobiazgów, weszły w skład omawianego tomu „Szkiców i obrazków": „Cień", „Suka", „Szczęśliwi", „Śmierć", „Zawierucha", „Tomek Baran", „Z wrażeń włoskich". Ostatni tytuł sam przez się mówi wyraźnie, że są to wspomnienia, czy też notatki z wycieczki pod włoskie niebo. I tak jest w istocie. Nie bawiąc się podawaniem treści innych obrazków, powtarzam raz jeszcze, że są one — mimo pewne braki — napisane z talentem, że stanowiły odpowiednie studya przedwstępne przed stworzeniem „Komedyantki", „Fermentów" i innych powieści, którymi obdarzy nas p. Reymont najniezawodniej w czasach najbliższych.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Towarzystwo techników naftowych odbyło dnia 9 b. m. w lokalu centr. biura sprzedaży ropy (Sykstuska 35) ostatnie swoje walne zgromadzenie. Zagaił je zastępca przewodniczącego, inżynier W. Wolski. Po odczytaniu protokołu i sprawozdania kasowego, uchwalono udzielić absolutoryum wydziałowi, poczem postanowiono jednogłośnie rozwiązać stowarzyszenie a raczej przeistoczyć je w osobną sekcyę techniczną kraj. Towarzystwa naftowego, które nadal obejmuje wydawnictwo czasopisma *Nafty*. Zakres działania sekcyi, stanowisko jej w obec kraj. Tow. naftowego, organizacyę jej zarządu, wpływ jej na redakcyę czasopisma i t. d. obejmuje osobny regulamin, zatwierdzony przez Tow. naftowe.

Walne zgromadzenie uchwaliło przez aklamacyę podziękować redaktorowi czasopisma *Nafty*, p. Stanisławowi Schnür-Pepłowskiemu za dotychczasową jego gorliwą i skuteczną działalność.

„Nafty" nr. 14 wyszedł i zawiera: Sprawy Towarzystw naftowych: Walne zgromadzenie krajowego Towarzystwa naftowego. — Posiedzenie wydziału kraj. Towarzystwa naftowego. — Walne zgromadzenie Towarzystwa techników naftowych. — Ogłoszenie walnego zgromadzenia techników naftowych. — Część informacyjna: Polskie słownictwo naftowe. — O gwintach stożkowych, napisał W. Wolski. — Materyały do historyi przemysłu naftowego w Galicyi (ciąg dalszy). — Korespondencye: z Baku, napisał A. M. — Handel i przemysł.— Literatura. — Kronika. — Odezwa. — Ogłoszenia.

Kolej żelazna Warszawa - Kalisz. W sprawie połączenia koleją żelazną Kalisza z Warszawą dowiaduje się *Kuryer Codzienny*, że połączenie to jest już w zasadzie postanowione. Nierozstrzągniętą jest jeszcze kwestya, czy nowa linia łącząca poprowadzona będzie z Kalisza do Łodzi czy do Kutna. Gdy plan ten doczeka się urzeczywistnienia, otrzyma i Poznań bezpośrednie a proste połączenie z Warszawą, o co już od dawna się upomina.

Kalendarzyk rybacki. W sierpniu wolno łowić bez ograniczenia wszystkie gatunki ryb i raki.

Złowione ryby i raki muszą mieć miarę przepisaną.

Na wędkę najlepiej łapać przy wschodzie i zachodzie słońca, gdyż przy wielkich upałach kryją się ryby pod brzegiem i korzeniami drzew.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 11·30 do 11·35, loco Ołomuniec 10·55 do 10·65, loco Berno - Wiedeń 10·70 do 10·80, na sierpień loco Aussik 11·40 do 11·45, cukier w kostkach prima 36·— do 36·25, secunda 35·75 do 36·—, Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 17·— do 17·20. Nafta kaukazka transito Tryest 4·50 do 4·75, galicyjska przeźroczysta 17·— do 17·25.

Targ zbożowy.

Lwów, 10go sierpnia, pszenica 10·— do 10·25 zł., żyto 7·70 do 7·90, jęczmień browarny 5·75 do 6·25, jęczmień pastewny — do —·—, owies 6·75 do 7·—, rzepak 12·— do 12·50, groch 6·— do 8·—, wyka —·— do —·—. nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do do —·—, koniczyna czerwona galic. —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—. kukurudza stara —·— do —·—, nowa 5·50 do 5·75, chmiel stary —·— do —·—, chmiel nowy na termina —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie zwyżkowe.

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejsza Pani w poniedziałek przed południem opuściła Ischl i udała się do południowego Tyrolu.

Najd. Arcyksiążę Eugeniusz jako komendant 25 dywizyi piechoty, weźmie udział w wielkich manewrach 1 i 2 korpusu, które w obecności Najjaśniejszego Pana odbędą się w dniach 2, 3 i 4 września pod By-trzycą (Bistritz am Hostein) w Morawii. Na manewrach cesarskich w Morawii będzie obecny także Najd. Arcyksiążę Rainer.

Szef sekcyi w Ministerstwie spraw zagranicznych, hr. Welsersheimb, udał się wczoraj do ambasadora hiszpańskiego, p. Hoyosa celem wyrażenia mu w imieniu ces. i król. Rządu najgorętszego ubolewania z powodu zamordowania prezesa gabinetu hiszpańskiego Canovasa del Castillo.

Izba deputowanych Sejmu węgierskiego przyjęła ustawę wprowadzającą do nowe procedury karnej a dziś ma być odroczoną do 27 września.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Budapesztu, że węgierskie ministerstwo skarbu zajęte jest obecnie ostatecznem zestawieniem budżetu na rok 1898. Rząd zamierza wnieść preliminarz budżetowy w ciągu listopada.

Berliński *Reichsanzeiger* ogłasza nominacyę posła Thielmana na sekretarza stanu w urzędzie skarbowym cesarstwa przy równoczesnem nadaniu mu tytułu rzeczywistego radcy tajnego.

Nowy minister marynarki, następca Hollmanna, admirał Tirpitz, ma podobno zamiar sprawić parlamentowi niespodziankę projektem septenatu dla marynarki, to jest uchwalenia na 7 lat z góry budżetu marynarki. Projekt ten wszakże, zdaniem dzienników, nie ma w obecnym parlamencie żadnych widoków powodzenia.

Nominacya b. ministra Köllera naczelnym prezesem Szlezwiku i Holsztynu podobno w prowincyach interesowanych nie bardzo sympatycznego doznała przyjęcia. Gruntowny znawca stosunków miejscowych p. Gerlach, który przez czas pewien był urzędnikiem administracyjnym w tej prowincyi, utrzymuje, że włościańska ich ludność (właśności większej nie ma tam prawie wcale) zupełnie nie sprzyja kierunkowi politycznemu, reprezentowanemu przez p. Köllera. Prusacy w ogóle niebardzo tam są lubieni, a szczególnie junkrzy pruscy. P. Gerlach sądzi, że nowemu prezydentowi w Szlezwiku i Holsztynie powodzenia rokować nie można.

Warszawski Dniewnik donosi, że z decyzyi głównego naczelnika kraju, hr. Adam Zamoyski, ks. Jerzy Radziwiłł i baron Włodzimierz Frederiks zostali mianowani pozostającymi do dyspozycyi generał-gubernatora warszawskiego, urzędnikami zarządu cywilnego.

Z Petersburga piszą, że rachunki za zniesienie w Królestwie Polskiem prawa propinacyi rozpoczną się w roku bieżącym. W myśl prawa z dnia 29 kwietnia 1896 r., wynagrodzenie może być wydane bądź to w gotowiźnie, bądź też w rentach czteroprocentowej. Ministeryum wzięło obecnie pod rozwagę pytanie, który z tych dwóch sposobów ma być obrany. Sprawę ostatecznie rozstrzygnie w jesieni rada państwa.

Wizytę księcia Ferdynanda w Konstantynopolu, według krążących tam pogłosek, spowodowała Rossya, a ma być ona uroczystą manifestacyą Bułgaryi na rzecz utrzymania *status quo* na półwyspie Bałkańskim. W kołach tureckich odwiedziny Ferdynanda uważają za wielkie powodzenie polityki sułtana.

Z Belgradu zapewniają, że przyrzeczenie, jakie dał sułtan posłowi serbskiemu w Konstantynopolu co do uznania narodowości serbskiej w Turcyi, było tak stanowcze, iż w dniach już najbliższych można oczekiwać ukazania się irade sułtańskiego, proklamującego to uznanie. W Belgradzie uważają owe ustępstwa za znaczny sukces gabinetu Simicza.

Prezydent Faure w podróży swej po południowej Francyi przybył do Chambery, owacyjnie tam przyjmowany. Miasto przystrojone flagami.

Berliński *Localanzeiger* donosi z Petersburga, że zamierzona na cześć prezydenta Faure'a wielka uroczystość w ratuszu zostanie zaniechaną. Również podarunki, które p. Faure otrzyma nie mogą przewyższać co do znaczenia upominków, złożonych cesarzowi Wilhelmowi. Z najwyższego rozkazu zaniechano również zamierzonego zaproszenia p. Faure'a do zwiedzenia Moskwy.

We Francyi rozmaite grupy opozycyi postanowiły przy przyszłych wyborach parlamentarnych postępować zgodnie i w tym celu przywódcy opozycyjni starają się ułożyć wspólny program. Jedna z wpływowych frakcyj stronnictwa socyalistycznego oznajmia już, że zgadza się na złagodzenie pewnych wymagań socyalizmu, ażeby nie naruszać konserwatywnych interesów włościańskich wyborców. Skutkiem tego „niewzruszony" program kollektywistyczny, przeznaczony dla robotników wielkich miast, nagięty będzie oportunistycznie, stosownie do chwilowej potrzeby, i w taki sposób zmieniony, szczególnie co do kwestyi wywłaszczenia z ziemi, ażeby można było pozyskać głosy włościan na rzecz socyalistycznych kandydatów. Zdaje się jednak, że pod tym względem nadzieje zawiodą socyalistów. Po wsiach we Francyi propaganda socyalistyczna czyni bowiem bardzo nieznaczne a właściwie żadne postępy. Przeciwnie, spotykają się socyaliści wśród włościan francuskich z otwartą niechęcią i oporem.

Nadmienić jednak wypada, że partya radykalna, która była w tak bliskich stosunkach z socyalistami, postanowiła przy wyborach trzymać się o tyle zdala od socyalizmu, ażeby nigdzie nie układać wspólnych list wyborczych. W pojedynczych jednak okręgach będą zapewne radykali zawierali kompromisy z socyalistami. To też najwybitniejszą cechą przyszłych wyborów będzie, jak się zdaje, wyraźne uwydatnienie rozdziału pomiędzy stronnictwami republikańskiemi, przeciwnemi socyalizmowi i przychylnemi jemu.

Sułtan zarządził, aby z kontrybucyi wojennej, którą zapłaci Grecya, przekazano 200.000 funtów tureckich na rzecz wojskowej kasy pensyjnej. Dalej ma być żołnierzom pospolitego ruszenia wypłacony siedmiomiesięczny żołd, a żołnierzom obrony krajowej żołd pięciomiesięczny.

Agencya Stefaniego ogłasza notę, w której donosi, że pułkownik Nerazzini przywiózł propozycye Menelika co do ustanowienia granicy w Erytrei. Menelik proponuje linię graniczną od strony Tigre, i oświadcza, że ze swej strony uważa się za związanego t m warunkiem. Nerazzini przywiózł także traktat handlowy ułożony z Menelikiem, który obywatelom włoskim zapewnia zupełną wolność handlu w Etyopii, i przyznaje im w najszerszem znaczeniu klauzulę o narodach najbardziej uprzywilejowanych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 sierpnia. Król Aleksander serbski odjechał do Karlsbadu.

Petersburg, 11 sierpnia. Wczoraj przed południem ks. Hohenlohe, Murawiew, Buelow i ks. Radoliński odbyli w Peterhofie dłuższą naradę.

Mohylew (nad Dnieprem) 11 sierpnia. W mieście Mścisławku (gub. mohylowska) pożar zniszczył 200 domów, synagogę i sześć żydowskich domów modlitwy.

Paryż, 11 sierpnia. Dzisiaj przed południem miano wydalić z Francyi wielu zbiegów z Hiszpanii.

Matin sądzi, że sprawa księcia Henryka Orleańskiego z oficerami włoskimi da się załatwić bez orężnej rozprawy.

Aix les Bains, 11 sierpnia. Prezydent Faure brał udział w bankiecie, wydanym przez municypalność. Dzisiaj odjechał prezydent z powrotem do Paryża.

Madryt, 11 sierpnia. Rząd postanowił mordercę Canovasa del Castillo postawić przed sąd wojskowy.

Madryt, 11 sierpnia. W chwili przywiezienia zwłok Canovasa del Castillo do Zumarraga aresztowano jednego cudzoziemca.

Konstantynopol, 11 sierpnia. Wczoraj przed południem mieli ambasadorowie zebranie — po południu odbyło się w Tophane posiedzenie ambasadorów w sprawie traktatu pokojowego między Grecyą a Turcyą.

Konstantynopol, 11 sierpnia. Stoiłów miał wczoraj dłuższą rozmowę z wielkim wezyrem. Dzisiaj odwiedził ks. Ferdynand bułgarski egzarchę i agenta dyplomatycznego Bułgaryi, oraz złożył karty w rezydencyach ambasadorów wielkich mocarstw. Wieczorem odbędzie się w Yildizkiosku obiad galowy. W obrębie pałacu sułtańskiego nosi książę wyłącznie tylko uniform marszałka tureckiego. Odjazd księcia jutro po południu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10go sierpnia 1897. godzina 11 minut 16 Akcye kredytowe 369·50, Akcye kolei pa stwowej 352·35, Akcye tytoniowe —·—, Anglo-austryackie —·—, Unionbank —·—, Południowej 84·50, Renta papierowa —·—. Akcye banku dla krajów koronnych 241·—, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97·50, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·65, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 58·70 —, Alpine 135·50 Usposobienie silne.

Wiedeń, 10go sierpnia 1897, godzina 2 minut 20. Alpejskie Towarzystwo górnicze 136·30, Węgierskie akcye kredytowe 400·—, Akcye anglo-austryackie 160·75, Akcye banku Union 302·—, Akcye kolei południowej 84·25, Losy tureckie 65·60, Akcye kolei państwowej 351·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 285·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 98·—, Akcye tytoniowe 162·—, węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·65, Akcye kolei Ebental 260·—, Akcye banku dla krajów koronnych 241·50, 4-procentowa węgierska renta złota 122·65. Akcye banku związkowego 260·—, Rubel papierowy 1·27·25, Węgierska renta papierowa 100·25, Kredytowe ziemski 470·—, Kredyty 368·50, Rimamurania 271·—. Usposobienie chwiejne.

Giełda zagraniczna, dnia 10 sierpnia 1897 r. godzina 4 minut 30. Paryż: 3-prc. renta 105·47, lombardy —·—, Usposobienie —. Berlin: ruble rossyjskie 216·65, Akcye kredytowe 231·10, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka —·—, Austryackie banknoty 170·40, Lombardy 36·50. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 10 sierpnia 1897 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 17·— do 17·20 złr. Budapeszt: Pszenica na jesien 11·28 do 11·30 zł. Berlin: pszenica na wiosnę —·— zł. —·—, żyto —·— do —·— zł., spirytus 41·60 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 55·60 zł.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Ważne dla chodowców bydła opasowego!

Dzisiaj, kiedy chów bydła w naszym kraju stoi na tak wysokim stopniu rezwoju i przybiera coraz szersze rozmiary, nieobojętnem jest dla każdego chodowcy wszelki wynalazek praktycznie zastosowany w gospodarstwie dla ochrony i zdrowia swego bydła.

Do tych wynalazków należy niezaprzeczenie **przyrząd kauczukowy,** który się znajdować powinien w każdej stajni, gdzie stoi bydło opasowe, nierzadko bowiem zdarza się **przy karmie bydła kartoñami** zadławienie się bydlęcia, a przyrządem, który jest pod ręką, usuwa się z łatwością niebezpieczeństwo.

Również niezbędnym a bardzo ważnym środkiem zaradczym przy wzdęciu się bydlęcia jest przyrząd, który w podobnym wypadku wprowadza się przez kanał pokarmowy do żołądka bydlęcia i za pomocą tłoka wypompowuje się tamże nagromadzone gazy. Rezultat jest prawie zawsze zadawalający.

Oprócz wyżej wspomnianych przyrządów, które zawsze w najlepszym gatunku tylko prowadzę, polecam jeszcze przy tej sposobności i inne artykuły niezbędnie w gospodarstwie i przy chowie bydła, a mianowicie:

Trokary, klystyry cyncwe i lejki gumowe dla bydła, nożyce do strzyżenia owiec i koni, sól glauberską i kamienną, sól denaturowaną dla bydła, fluid Kwizdy dla koni, proszek korneuburski, kwas karbolowy, krezclinę, lyzol, proszek jodoformowy, jutę zwykłą, karbolową i jodoformową, szczotki i zgrzebła dla koni i bydła itp. itp.

Na rozpoczynający sezon gorzelniany pozwalam sobie jeszcze szan. uwagę na mój nowy środek do oświetlenia **„Pirolinę"** zwrócić i proszę prospekta żądać.

Wszelkie inne artykuły objęte **specyalnym cennikiem** utrzymuję zawsze na składzie po cenach najprzystępniejszych.

ALOJZY HÜBNER
Lwów, Rynek 38.

Nowy nakład szczegółowego **cennika mego** opuścił druk i jest do dyspozycyi Szan P. T. Publiczności. 971

Przyjechali do Lwowa

dnia 11 sierpnia 1897.

HOTEL GEORGE.

PP, E. hr. Raczyński z Krakowa, W. hr. Dzieduszycki z Jezupola, J. Horodyski z Horodnicy. A. hr. Męciński z Dukli, M. Harsdorf ze Swistelnik, A. Zawadzki z B.ałobożnicy.

HOTEL IMPERIAL.

PP. J. hr. Harrach z Pragi, J. ks. Puzyna z Nalola, O. Reyman z Warszawy, W. dr. Gawański z Pilzna, Ks. S. Gromnicki z Buczacza, M. Torski z Tarnobrzegu.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. Dr. Szczaniecki i L. Mikucki z Gorlic, M. Osuchowski z Kustzszyna, J. Spandon z Czerniowiec, J. Wolgner z Komorówki, A. OstaszeSski z Rossyi.

HOTEL BELLEVUE

PP. Ks. L. Berezowski z Dobrostan, N. Tartakowicz z Krakowa, K. Szymański z Kniaziodwora, W. Gazda z Sambora, K. Opałka z Brzeżan, W. Rojak z Salzburga.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1897.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara średnio-europejskiego).

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob.	do Lwowa
—	3·04	Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
—	3·30	Z Podwołoczysk na dworzec główny
5·10	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), z Orłowa przez Tarnów od 25 czerwca do 15 września włącznie; z Orłowa, Chabówki, Jasła przez Rzeszów; z Orłowa, Chabówki, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
—	7·30	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Serethu, Berhomethu, Nowosielicy, Husiatyna i Kałusza
—	7 50	Z Janowa
—	7·52	Z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
—	8·05	Z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
—	8·15	Z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
—	8·25	Ze Sokala i Rawy ruskiej
—	9·10	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy), Wieliczki, z Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września włącznie; z Mezö Laborcz, (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl
—	10·35	Z Jarosławia
—	1·15	Z Janowa
1·30	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki, Nowego Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl. Rawy ruskiej przez Jarosław, Sambora przez Przemyśl
—	1·40	Ze Skolego i Stryja (z Hrebenowa tylko od 10 lipca do 31 sierpnia włącznie;) Kałusza, Chyrowa
1·50	—	Z Czerniowiec, (Bukaresztu, Gałacza, Jass, Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhomethu, Szeparowiec-Kn: Körösmezö, Husiatyna, Kałusza
2·15	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna Brodów na dworzec Podzamcze
2·30	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec główny
—	5·25	Ze Sokala, Bełzca i Jarosławia przez Rawę ruską
—	5·35	Z Podwołoczysk (Kijowa Odessy) Podwysokiego, Brodów na dworzec Podzamcze
—	5·45	Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Suczawy, Radowiec, Rehomethu, tylko w poniedziałek, Serethu, Kozowy
—	6·00	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Podwysokiego, Brodów, na dworzec główny
—	6 55	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl
—	8·00	Z Janowa od 1 maja do 14 czerwca wł., od 1 września do 30 września wł. codziennie, zaś od 15 czerwca do 31 sierpnia tylko w dnie powszednie
—	8·15	Z Brzuchowiec tylko od 9 maja do 30 czerwca włącznie
8·45	—	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) z Jasła przez Rzeszów, z Rawy ruskiej przez Jarosław, z Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Mezö-Laborca, (Pesztu), przez Przemyśl
—	8·49	Z Brzuchowiec tylko od 1 lipca do 25 sierpnia włącznie
—	9·01	Z Janowa od 15 czerwca do 31 sierpnia wł. tylko w niedzielę i święta.
—	9·10	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Berhomethu (z wyjątkiem poniedziałku) Nowosielitzy, Kałusza
—	9·30	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) Wieliczki, Rawy ruskiej przez Jarosław, Orłowa, Mszany, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Mezo-Laborcza przez Przemyśl
9·43	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec Podzamcze, Kopyczyniec, Podwysokiego
9·50	—	Z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałaca) Suczawy, Kimpolunga, Radowiec, Słobody rung., Körösmezö, Husiatyna, Kozowy
10·00	—	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, na dworzec główny, Kopyczyniec, Podwysokiego
—	10·20	Ze Skolego (tylko od 1 maja do 30 września) ze Stryja, Chyrowa.
—	12·10	Z Ławocznego (Pesztu), Stryja, Kałusza

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob.	ze Lwowa
—	4·40	Do Krakowa (Wiednia). Chyrowa, Sambora, Rozwadowa i Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów, Mezö Laborczę (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Rawy rus. przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów
—	5·20	Do Ławocznego (Munkacsa, Pesztu), Chyrowa
6·00	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego, Podwysokiego
6·10	—	Do Ickan (Gałacza, Jass, Bukaresztu), Kozowy, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
6·15	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze, Podwysokiego
—	6·45	Do Ickan, Körösmezö, Husiatyna, Nowosielitzy, Berhomethu, Radowiec, Suczawy
8·40	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
—	8·55	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Stróże przez Przemyśl i przez Tarnów
—	9·20	Do Skolego, do Hrebenowa od 10 lipca do 31 sierpnia włącznie Kałusza-Chyrowa
—	9·25	Do Sokala, Rawy ruskiej, Bełzca Jarosławia
—	9·40	Do Janowa
—	10·05	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna, Podwysokiego
—	10·45	Do Ickan (Jass, Gałacza, Bukaresztu), Kozowy, Sopowa, Serethu
—	1·04	Do Janowa od 15 czerwca do 31 sierpnia włącznie tylko w niedziele i święta
1·55	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
2·08	—	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca Podzamcze
—	2·31	Do Brzuchowiec od 9 maja do — włącznie co niedziele i święta
2·40	—	Do Czerniowiec Kałusza, Husiatyna, Körömözö, Serethu, Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu
2·50	—	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rawy ruskiej przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
—	3·05	Do Skolego tylko od 1 maja do 30 września włącznie ze Stryja.
—	3·15	Do Janowa od 1 maja do 14 czerwca wł. i od 1 września do 30 września włącznie codziennie od 15 czerwca do 31 sierpnia wł. tylko w dnie powszednie.
—	3·27	Do Brzuchowic tylko od — do — włącznie.
—	3·40	Do Zimnej wody tylko od — do — włącznie.
—	4·40	Do Jarosławia.
—	6·45	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina), Mezó, Laborcz (Pesztu) Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września włącznie.
—	7·05	Do Sokala Rawy ruskiej.
—	7·25	Do Tarnopola z dworca głównego.
—	7·30	Do Ławocznego, (Munkacsa, Pesztu) Chyrowa, Kałusza.
—	7·47	Do Tarnopola z dworca Podzamcze.
—	7·48	Do Janową tylko od 1 października do 30 kwietnia włącznie.
—	8·50	Do Janowa od 1 maja do 30 września włącznie.
—	10·30	Do Ickan, (Jass, Gałacza, Bukaresztu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowicz, Ku Nowosielitzy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Kimpolungu, Suczawy.
10·50	—	Do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chabóbówki, Orłowa (przez Rzeszów), Chabówki, Orłowa (przez Tarnów), Rozwadowa, Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (przez Przemyśl). Jasła.
—	11·00	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca głównego, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	11·27	Do Podwołoczysk i Brodów z dworca Podzamcze, Kopyczyniec, Husiatyna.

UWAGA: Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut, a mianowicie 12 godz. w czasie średnio-europejskim, - 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 11 sierpnia 1897

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	215	—	218	—
Kol. Lwów.-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	281	—	285	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	380	—	390	—
„ kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	210	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. wa.	200	—	210	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 koron wa.	250	—	260	—
II. Listy zastawne za 100 zł. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	20	110	90
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	70	97	40
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	80	98	50
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	97	50	98	20
4% los w 56 lat	97	20	97	90
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	—	98	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	75	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2. em.)	102	20	102	90
„ „ 4½% (3. em)	100	20	100	90
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	96	50	97	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	80	98	50
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 koron	97	—	97	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	27	25	29	25
„ Stanisławowa	42	—	—	—
V. Monety.				
Dnkat cesarski	5	60	5	70
Napoleond'or	9	47	9	57
Pół imperyał	9	55	—	—
Rubel rosyjski srebrny	1	20	1	25
„ „ papierowy	126	50	127	50
100 marek niemieckich	58	50	58	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9 sierpnia 1897.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	102.15	102.35
luty-sierpień	102.10	102 30
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	102.25	102.45
kwiecień-październik	102.25	102.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	158.--	159.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	146.—	147.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	161.25	162.—
„ „ 1864 po 100 zł.	188.50	189.50
„ „ 1864 po 50 zł.	188.50	189.50
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	157.75	158.25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 prc.	123.50	123.70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 prc.	101.50	101.7.
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.50	100 50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.—	121 50
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	255.—	256.—
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	128.10	129.—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.60	100.60
Kol Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 prc.	216.75	217.25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kolej Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.60	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr.	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 prc.	99.75	100.75
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 prc.	99.85	100.85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 prc.	99.15	100 15
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	99.55	100.55
Kol. lwowsko-czern. jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.70	—.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 prc.	121.25	122.25
C. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 prc.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 prc.	100.15	100.15
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.75	101.75
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	141.—	141.75
„ poż. premiowa za 100 zł.	154.15	155.15
„ „ „ za 50 zł.	153.50	155.—
D. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 prc.	98.—	99.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98.10	99.10
E. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 prc.	129.—	129.50
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 prc.	108 40	109.40
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	99.—	— —
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 prc.	103.40	—.—
Galic. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 189[illegible] „ „ 4 pr.	—.--	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kor. 4 pr.	97.65	98.65
„ oblig. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.—	98 60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 prc.	97.—	97.25
Renta włoska za 100 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	37.25	38.—
Tureckie obl. prem. kolej. za 400 frank.	65.55	66.05
F. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los. w 30 lat 4½ prc.	101.80	—.—
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4 pr.	99.70	100.70
„ „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	123.20	124.20
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.75	118.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5 pr.	105.—	105.50
„ „ „ los. 4 pr.	96 25	96 75
Gal. Akc. banku hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.30	111.30
„ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.10	101.—
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	96.75	97.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97.75	—.—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.—	98.75
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	97.—	97.40
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.40	101.—
Banku krajowego oblig. komun 2 Emissya 5 pr.	101.75	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emissya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.—	101.—
Banku kraj. los. 57½ lat za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.25
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Austro węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	—.—	—.—
G. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	106.25	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju Em. z 1886 4 pr.	118.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.60	101.40
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.75	101.75
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.65	101.65
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.70	101.70
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.25	94.25
Kolei Lwow-czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.50	100.50
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.25	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.30	109.30
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	108.15	109 15
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.—	100.—
H. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	6.80	7.30
Zakł. kred. dla h. i p. 100 zł.	200.75	202.25
Clary 40 zł. mk.	59.--	62.—
Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. mk. 4 pr.	147.—	—.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	28.—	29.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.75	28.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	22.25	23.25
Palffy 40 zł. mk.	62.—	63 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	19.75	20.25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10 25	11.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	26.—	27.—
Salma 40 zł. mk.	71.50	72.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	27.—	28.—
St. Genois 40 zł. mk.	79.—	79 25
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	43.—	45.—
„ m. Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	149.—	153.—
„ m. „ 50 zł. 4 pr.	68.—	72.—
Waldstein 20 zł. mk.	—.—	—.—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo austr. 120 zł.	162.—	162.25
Peszt. banku handl. 500 zł.	1410.—	1412.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	369.25	369.75
Węg. banku kredyt. 200 zł.	399.—	400.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	744.—	750.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	385.—	390.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	241.25	241.75
„ Austro-węg. 600 zł.	953.—	954.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	302.50	303.—
Czesk. bankn związk. 100 zł.	134.—	134 10
Živnostenska banka 100	130.—	130.75
K. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kol. lok. (akc. pierwsz. 200 zł.	208.50	210.—
„ „ „ (akcye zakład. 200 zł.	—.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3420.—	3430 —
Kołomyj. kol. lokal. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	285.50	287.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	351.15	351 65
„ węgier. galicyj. I. 200 zł.	210.50	211.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	456.—	457.—
L. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	264.—	266.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	—.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	134.—	134 50
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	715.—	719 —
Schodnicy 500 kor.	600.—	610.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	170.—	170 50
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.67.5	58.85
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	119.45	119.85
Paryż za 100 fran.	47.57.5	47.65
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	45.25	45 35
Francuzkie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.45	47.50
N. Waluty.		
Dukat cesarski	5.66	5 68
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.51.5	9.52.5
20-markówka	11.73	11.77
Rossyjski półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.67.5	58.75
Włoskie banknoty za 100 lir	45.25	45 35
Ruble	1.26.—	1.27.25

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2739 (6356 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 15 października 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 19 listopada 1897 nawet poniżej takowej licytacya 1/3 części realności według wyk. hip. l. 741 ks. gr. gm. kat. Chomczyn Semena Susaka, Dmytra Iwanowego własnej na rzecz Leiby Marmoroscha pto 59 zł. a. w z pn.

Cena wywołania 435 zł.

Wadyum 43 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratora adw. dr. Korpińskiego w Kosowe.

Kosów 25 marca 1897.

L. 4511 (6440 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie celem zaspokojenia sumy 180 zł. a. w. z pn. przez Berla Finklera przeciw małoletnim Warwarze Antoniemu i Julii Czajkom wywalczonej w dniach 22 września i 27 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano przymusową licytacyę realności dłużników wyk. hip. l. 29 ks. gr. gm. Miłoszowice objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 490 zł. a. w.

Wadyum wynosi 49 zł.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono p. adw. dr. Lityńskiego ze Lwowa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Szczerzec, 21 czerwca 1897.

L. 4510 (6461 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 16 września 1897 i dnia 21 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano w tut. sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż całej realności lwh. 362 ks. gr. gm Myscowa objętej Klemensa Rewaka własnej celem zaspokojenia wierzytelności Nestora i Julii Łukaczyków jako cesyonaryuszy Samuela Leiby Tucha z Myscowy w kwocie 10 zł.

Cenę wywołania stanowi kwota 383 zł.

Wadyum kwota 38 zł. 30 ct. a. w.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dukla, dnia 13 lipca 1897.

L. 10329 (6470 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 9 września 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 października 1897 nawet poniżej takowej licytacya posiadłości wyk. hip. l. 56 ks gr. gm. kat. Moszkowa objętej Wasyla Kaniuki własnej na rzecz Asriela Stritzla pto 12 zł. 80 ct.

Cena wywołania 647 zł.

Wadyum 64 zł. 70 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Fränkla w Sokalu.

Sokal, 13 maja 1897.

L. 1312 (6459 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności miejskiej kasy oszczędności w Bochni w kwocie 350 zł. 6 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 27 września 1897 i 2 listopada 1897 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 276 gm. kat. Gdów objętej Jakóba i Estery Schreiberów własnej.

Cena wywołania 2500 zł.

Wadyum 150 zł. w. a.

Resztę warunków, akt oszacowania, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Jan Glaser zastępca c. k. notaryusza ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobczyce, dnia 20 lipca 1897.

L. 12190 (6449 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sum:

a) 2310 zł. w. a. jako 29 w dniu 1 września 1895 zapadłej raty z pożyczki 70.000 zł. z 6% odsetkami zwłoki od 1 września 1895 aż do zapłaty bieżącymi i kwoty 23 zł. 10 ct. jako 1% prowizyi,

b) 2310 zł. w. a. jako 30 raty w dniu 1 maja 1896 zapadłej z powyższej pożyczki z 6% zwłoki od 1 maja 1896 aż do zapłaty bieżącymi i kwoty 23 zł. 10 ct. jako 1% prowizyi,

c) 2310 zł. jako 31 w dniu 1 września 1896 zapadłej raty z powyższej pożyczki z 6% odsetkami od dnia 1 września 1896 i kwoty 23 zł. 10 ct. jako 1% prowizyi, jakoteż uchwałą tą przyznanych kosztów w kwocie 54 zł. 81 ct. odbędzie się na rzecz egzekucyę popierającego c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie dnia 9 września 1897 i 7 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem w biórze Nr. 5 egzekucyjna publiczna sprzedaż należących do dłużnika Aleksandra Nałęcz Kęszyckiego dóbr Dźwinogród lwh. 331 i Łatkowce lwh. 427 ks. gr. c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu.

Cena wywołania poniżej której dobra te na pierwszym terminie sprzedane nie będą wynosi co do dóbr Dźwinogród 145.314 zł. 58 ct. zaś co do dóbr Łatkowce 146.552 zł. 97 ct. w. a.

Wadyum wynosi co do dóbr Dźwinogród 14 531 zł. 45 ct. w. a., zaś co do dóbr Łatkowce 14.655 zł. 29 ct. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze tut. Sądu.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych i owych wierzycieli hipotecznych, którymby niniejsza uchwała licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu przed pierwszym terminem licytacyjnym doręczoną być nie mogła, ustanowionym jest p. adw. dr. Piątkiewicz w Tarnopolu kuratorem ad actum a p. adwokat dr. Pohorecki w Tarnopolu jego zastępcą.

Tarnopol, 31 lipca 1897.

L. 5370 (6505 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się dnia 31 sierpnia 1897 i dnia 30 września 1897 o godz. 10 rano licytacya realności whl. 229 ks. gr. gm. Żabokruki dłużnika Hnata Kurysza własnej na rzecz Maksyma Kurysza pto 12 zł. 72 ct. a. w.

Cena wywołania 800 zł. a. w.

Wadyum 80 zł. w. a.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem Piotra Ilnickiego z Obertyna.

C. k. Sąd powiatowy.

Obertyn, dnia 23 września 1896.

L. 5472 (6493 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Maurycego Lipschütza w kwocie 172 zł. 59 ct. a. w. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 30 sierpnia i 30 września 1897 każdym razem o godz. 10 rano publiczna licytacya realności wyk. hip. nr. 604, 607 i połowy realności whl. 611 gm. kat. Grobla objętych Ryfki Gewürtzowej własnych.

Cena wywołania ad 1) 2929 zł. 50 ct. ad 2) 60 zł., ad 3) 175 zł. w. a.

Wadyum ad 1) 293 zł., ad 2) 6 zł., ad 3) 17 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, 3 czerwca 1897.

L. 4199 (6500 2—3)

Zawiadamia się, że na zaspokojenie wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Jaworowie przeciw Józefowi Leichen w kwocie 132 zł. odbędzie się dnia 6 września 1897 i 11 października 1897 o godzinie 10 rano sprzedaż realności wyk. hip. l. 180 i 312 gm. Muzyłowice objętej własnej.

Cenę wywołania wynosi kwota 520 zł.

Wadyum 52 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg tabularny w registraturze przeglądnąć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 20 kwietnia 1897.

L. 8064 (6458 2--3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 22 września 1897 i dnia 26 października 1897 o godz. 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Dąbrowie publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 5 ks. gr. gm. Kupienin objętej Stefana Szczepanka własnej na rzecz Mozesa Storcha celem zaspokojenia sumy 25 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 240 zł.

Wadyum 24 zł. w. a.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. adw. Józef Datka w Dąbrowie.

Dąbrowa, 4 lipca 1897.

L. 1913 (6510 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 19 sierpnia 1897 powyżej ceny szacunkowej, dnia 17 września 1897 poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 191, 192, 193, 194, 195 ks. gr. Perekosy własnych Jana Kunaszewskiego i realności wyk. hip. 196 ks. gr. Perekosy Chaima Vogla własnej na rzecz Austr. centr. Banku kredytowego ziemskiego we Wiedniu pto 756 zł., 1299 zł. etc. z pn.

Cena realności wyk. hip. 191 215 zł., wyk. hip. 192 370 zł., wyk. hip. 193 1400 zł., wyk. hip. 194 21.700 zł., wyk. hip. 195 6230 zł., wyk. hip. 196 400 zł.

Wadyum ad 1) 22 zł., ad 2) 37 zł., ad 3) 140 zł, ad 4) 2.170 zł., ad 5) 623 zł., ad 6) 40 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Bronisława Barzykowskiego z Siółka.

Wojniłów, 7 lipca 1897.

L. 7081 (6504 2—3)

Celem zniesienia współwłasności realności lwh. 302 gminy Przyszów kameralnej Chaima Lasta, Reginy Kata i nieletnich Maryanny i Ewy Katów własnej odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 18 sierpnia i 22 września 1897 każdym razem o 10 godzinie rano publiczna licytacya realności pod nr. 172 wyk. hip. l. 302 gminy Przyszów kameralny objętej.

Cena wywołania 800 zł. w. a.

Wadyum 80 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

Nisko, 15 marca 1897.

Zl. 7811 (6492 2—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte Biala wird kundgemacht: Es ist über Ansuchen des Arthur Burda die exekutive Versteigerung der dem Gustav Adolf Porwal gehörigen auf 4310 fl geschätzten Realität Nr. 16 in Szczyrk G. E. Zl. 16 bewilligt und sind hiezu zwei Feilbietungstermine auf den 28 August 1897 und auf den 28 September 1897 10 Uhr Vormittags mit dem Anhange angeordnet worden, dass diese Realität bei der ersten Feilbietung nur um oder über den Schätzungswerth, bei der zweiten aber auch unter demselben hintangegeben wird.

Die Licitationsbedingnisse, wornach wie jeder Licitant 10% Wadium zu erlegen hat, sowie das Schätzungsprotocoll und der Grundbuchsextrakt können in der hg. Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Biala, am 12 Juni 1897.

L. 2989 (6513 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Anny Dziedzic przeciw Marcinowi Pieronkowi pto 202 zł. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż realności:

a) 2/9	części realności	lwh.	747
b) 2/18	„	„	748
c) 2/27	„	„	1272
d) 16/864	„	„	20
e) 2/27	„	„	32
f) 2/45	„	„	33
g) 5/72	„	„	34
h) 2/45	„	„	1035

ks. gr. gm. kat. Radziechowy objętych Marcina Pieronka własnych na dzień 9 września 1897 i na dzień 15 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 30 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 299 zł. 65 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Raschke.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

Żywiec, 20 lutego 1897.

L. 7231 (6511 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie fabryki maszyn Edw. Kokora & Comp. w Preszowie przeciw Saulowi Singer pto 48 zł. 25 ct. z pn. ogłasza przymusową licytacyę realności whl. 1545 ks. gr. gm. kat. Roznowa objętej dłużnika Saula Singera własnej na 3230 zł. oszacowanej w dniach 30 sierpnia 1897 i 30 września 1897 każdym razem w sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą z tem, że na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś na drugim także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i bliższe warunki są w tus. registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 323 zł. a. w.

Zabłotów, 21 czerwca 1897.

L. 8394 (6497 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności, Majera Weitznera w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 7 września 1897 i 8 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. 35 w Dolinie wedle hip. l. 110 B. poz. 1 ks. gr. gm. kat. Dolina dz. V. własność Hersza Jekla względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 720 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 72 zł.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Rosenbuscha z Doliny.

Dolina, 30 lipca 1897.

L. 3321 (6498 2—3)

W dniach 3 września 1897 i 15 października 1897 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacya realności w Mikuliczynie położonej wyk. hip. lb. 990 ks. gr. gm. Mikuliczyn objętej na zaspokojenie pretensyi Jakóba Hübnera w kwocie 500 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł. a. w.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Jakóba Andermana adwokata krajowego.

Protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, dnia 29 czerwca 1897.

L. 7529 (6494 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 14 września 1897 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 14 października 1897 nawet poniżej takowej licytacya realności lk. 15 według wyk. hip. 208 gminy Czahrów Iwana Motyla własnej na rzecz Izraela Dawida pto 66 zł. 88 ct.

Cena wywołania 2337 zł.

Wadyum 233 zł. 70 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem pana Aleksandra Strockiego.

Bursztyn, 13 lipca 1897.

L. 3779 (6392 2—3)

W Pilźneńskim c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się dniu 6 września i dnia 11 października 1897 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż publiczna 1/8 części realności lwh. 137 ks. gr. gm. Zwiernik objętej dłużniczki Zofii Ryglowskiej własnej celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 20 zł z pn. Jadwidze Lechowskiej od Zofii Ryglowskiej się należącej.

Realność ta na pierwszym terminie za cenę szacunkową lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 242 zł. 54 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wyciąg hipoteczny pomienionej realności przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu jakoteż późniejszych wierzycieli tej realności ustanawia się kuratorem Tytusa Bujnowskiego c. k. notaryusza w Pilźnie.

Pilzno, dnia 8 czerwca 1897.

L. 6042 (6397 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności firmy Karol Neustadt w kwocie 132 zł. 38 ct. a. w. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 17 września 1897 i dnia 18 października 1897 każdym razem o 10 rano publiczna licytacya połowy realności wyk. hip. l. 86 i połowy realności lwh. 245 ks. gr. gm. Tarnobrzeg objętej Mojżesza Hamersfelda własnej.

Cena wywołania pierwszej 1500 zł.

Wadyum 150 zł.

Cena wywołania drugiej 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 29 lipca 1897.

L. 6949 (6467 3—3)
W sprawie egzekucyjnej Schulima Markusa Czaczkesa przeciw Eirigowi Weissowi pto 85 zł. odbędzie się w tut. Sądzie o godzinie 10 rano dnia 24 sierpnia 1897 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 24 września 1897 także poniżej takowej przymusowa licytacya połowy realności pod lk. 443/a w Podhajcach położonej wyk. hip. l. 610 ks. gr. gm. kat. Podhajce objętej.
Cena szacunkowa oraz wywołanie wynosi 1638 zł. 75 ct.
Wadyum 163 zł.
Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania, oraz protokół opisania przynależności przejrzeć można w tusąd. registraturze.
Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator dr. Maurycy Roth adw. w Podhajcach.
C. k. Sąd powiatowy.
Podhajce, 21 czerwca 1897.

L. 3792 (6475 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ogłasza, że celem zniesienia współwłasności realności lwh. 37 ks. gr. gm. Bistuszowy objętej, nieobjętej masy spadkowej Maryanny Witalisowej i Mindli Zeilender własnej, odbędzie się dnia 1 września 1897 o godz. 10 rano sprzedaż realności wyk. k. l. 37 ks. gr. gm. Bistuszowy objętej.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1366 zł.
Wadyum 137 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został Mikołaj Czub z Bistuszowy.
Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania można przejrzeć w tusąd. registraturze.
Tuchów 13 czerwca 1897.

L. 5206 (6479 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zborowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie kosztów egzekucyjnych w łącznej kwocie 37 zł. 57½ ct. przymusowa sprzedaż 1/6 części ciała hipotecznego whl. 106 ks. gr. gm. kat. Bogdanowka objętego dłużnika Izraela Diamanda własnej w tut. sądzie w drodze publicznego przetargu na rzecz Pażki Marciniszyn w dniu 6 września 1897 i 4 października 1897 każdym razem o godz. 10 przed południem przedsięwziętą zostanie a to na pierwszym terminie za cenę wywołania 26 zł. 80 ct. a. w. lub wyżej tejże, zaś na drugim także niżej ceny wywołania.
Wadyum 10% ceny ocenienia.
Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tut. registraturze.
Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiono c. k. notaryusza w Zborowie Józefa Zubka.
Zborów, dnia 7 lipca 1897.

L. 10034 (6466 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Stryju ogłasza że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 130 zł. z pn. odbędzie się dnia 26 sierpnia i 30 września 1897 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę 10/16 części realności pod l. 314 w Stryju na Łanach położonej dłużnika Jana Görtza własnej.
Cena wywołania 1500 zł. 92 ct.
Wadyum 150 zł. 9½ ct.
Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony adw. Fink.
Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.
Stryj, 10 czerwca 1897.

L. 5356 (6465 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Mielcu w kwocie 150 zł. w. a. odbędzie się w gmachu sądowym 27 sierpnia 1897 i 28 września 1897 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 96 125 i 136 ks. gr. gm. Trześń.
Cena wywołania 2610 zł. 50 zł. i 140 zł.
Wadyum 10% ceny wywołania.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brzeski.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.
Mielec, dnia 4 czerwca 1897.

L. 5179 (6424 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że dla zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach w kwocie 36 zł. z pn. odbędzie się w tymże Sądzie dnia 14 października i 18 listopada 1897 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż 1/4 części realności lwh. 86 gm. Sołowa Piotra Pryhody względnie tegoż spadkobierców własnej.
Cena wywołania 110 zł. 25 ct. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.
Kurator wierzycieli Szymon Czestyński w Glinianach.
Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tut.
Gliniany 10 lipca 1897.

L. 15210 (6532 1—3)
Sprostowanie.
Umieszczony w Gazecie Nr. 164, 165, 166 edykt z dnia 18 czerwca 1897 l. 9349 w sprawie sprzedaży realności wyk hipot. l. 25 i 493 w Łozowie położonej, prostuje się niniejszem mianowicie, że drugi termin licytacyjny wyznaczony został nie na dzień 26 września lecz na dzień 24 września 1897.
C. k. Sąd powiatowy miej. del.
Tarnopol, 4 sierpnia 1897.

L. 13739 (6526 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Haliczu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Sielcu położonej wedle wykazu hip. 440 tejże gminy Sielec dłużników Chaji zam. Weissbuch, Estery Liblein, Simsona Liblein, Małki Liblein i Majera Lieblein własnej, na zaspokojenie pretensyi Herscha Gold prawo nabywcy Reizli Greif w kwocie 30 zł. z pn. dnia 17 sierpnia 1897 i dnia 21 września 1897 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.
Cena wywołania 232 zł.
Wadyum 23 zł. 20 ct.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.
Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 6 marca 1896 do tabuli weszli kuratorem p. dr. Adolfa Ząbeckiego adwokata kraj. w Haliczu.
Halicz, 31 grudnia 1896.

L. 5697 (6525 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dynowie ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 60 zł. z pn. odbędzie się na rzecz powiat. Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie w tutejszym Sądzie powiatowym sprzedaż połowy posiadłości lwh. 332 gm. kat. Hłudno objętej dłużnika Naftalngo Zwieka własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 24 sierpnia 1897 i dnia 24 września 1897 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Józef Narajewski w Dynowie.
Wadyum 46 zł. 70 ct.
Dynów, 30 maja 1897.

L. 5214 (6522 1—3)
Dnia 7 września 1897 i dnia 7 października 1897 o godz. 10 z rana odbywać się będzie w tut. sądzie w biurze nr. 24 egzekucyjna sprzedaż realności Antoniego Lesiakiewicza własnej w Kołaczycach objętej wyk hip. l. 415 na 425 zł. a. w. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Teitelbauma w kwocie 324 zł. 50 ct. z pn.
Cena wywołania 425 zł.
Wadyum 42 zł.
Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Andrzej Pawłowski adw. w Jaśle.
Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy miej. del.
Jasło, dnia 28 lipca 1897.

L. 4452 (6520 1—3)
Dnia 13 września 1897 i dnia 8 października 1897 o godz. 10 z rana odbywać się będzie w tut. sądzie w biurze Nr. 35 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę sum 500 zł., 500 zł. i 1000 zł. wpisanych na rzecz Jadwigi Włodek w stanie biernym dóbr Osobnica lwh. 329 objętych Adama De Laveaux własnych celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Józefa Rubina w kwocie 250 zł. z pn.
Cena wywołania 2000 zł.
Wadyum 200 zł.
Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
C. k. Sąd obwodowy.
Jasło, 24 lipca 1897.

L. 34672 (6515 1—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że publiczna licytacya realności pod lk. 900 1/4 wyk. hip. l. 761 i 1476 ks. gr. dla I. dziel. miasta Lwowa objęta w sprawie Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego we Lwowie przeciwko Maryi Rawskiej pto 200 zł. w. a. z pn. tus. uchwałą z dnia 17 lipca 1897 l. 34672 rozpisana odbędzie się w dwóch terminach a mianowicie w dniu 9 września 1897 i w dniu 14 października 1897 a nie w dniu 10 października 1897 jak podano w edykcie z dnia 17 lipca 1897 l. 34672 każdym razem o godz. 11 przed południem w sali przeprawy Sądu tutejszego pod warunkami w edykcie do l. 34672/97 określonymi z tem, że II. warunek opiewać ma „Licytacya ta odbędzie się w powyższych dwóch terminach ryczałtowo a to na pierwszym terminie wspomniana realność tylko za lub wyżej wartości szacunkowej, na drugim terminie zaś poniżej tej ceny, jednakże nie niżej 1/3 części ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.
Lwów, 31 lipca 1897.

L. 6888 (6531 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw masie konkursowej Adolfa Josepthala & Cons. w kwocie resztującego kapitału 8778 zł. 45 ct. oraz i zapadłych 4 rat po 750 zł. z pn. w dniach 31 sierpnia i 30 września 1897 w Sądzie o godzinie 10 rano realność pod lk. 12 i 64 lwh. 137 gm. kat. Siercza, Klasno objęta przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.
Cena wywołania wynosi 61.700 zł.
Zakład 6 170 zł.
Wieliczka, 28 lipca 1897.

Konkursa.

L. 1296 (6447 3—3)
Ogłoszenie konkursu.
Celem obsadzenia stałej posady portyera w gmachu „Collegium medicum" Uniwersytetu Jagiellońskiego rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 15 września b. r.
Z posadą tą połączona jest roczna płaca 350 zł., dodatek aktywalny 87 zł. 50 ct., dodatek na ubranie służbowe w kwocie 40 zł., oraz bezpłatne mieszkanie w gmachu „Collegium medicum".
Ubiegający się o powyższą posadę winni udowodnić znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, tudzież fizyczne uzdolnienie do pełnienia obowiązków, i wnieść podania swoje zaopatrzone w dokumenta wykazujące wiek, stan i dotychczasowe zatrudnienie w terminie powyżej wskazanym na ręce Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.
Kandydaci zostający w służbie publicznej, mają to uczynić za pośrednictwem swej władzy przełożonej.
W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 Dz. p. p. przy obsadzeniu rzeczonej posady mieć będą pierwszeństwo wysłużeni podoficerowie c. k. armii, posiadający przepisane warunki, a dopiero w braku tychże mogą być uwzględnieni inni kompetenci należycie ukwalifikowani.
Kraków, dnia 1 sierpnia 1897.

L. 4924 (6480 3—3)
KONKURS.
Przy Magistracie w Kołomyi jest do obsadzenia posada sekretarza.
Z posadą tą połączona jest stała płaca roczna 1000 zł. z 20% dodatkiem aktywalnym, po uzyskaniu stabilizacyi prawo do dwóch pięcioleci po 100 zł. i prawo do emerytury.
Posadę tę nadaje się na razie prowizorycznie, a stabilizacya nastąpić może za uchwałą Rady miejskiej dopiero po jednorocznej zadowalniającej służbie.
Ubiegający się o tę posadę mają udowodnić kwalifikacyę wymaganą rozporządzeniem Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 Nr. 67 Dz. u. kr., tudzież nieprzekroczony 40 rok życia.
Do podań które wniesione mają być do końca sierpnia 1897 do tutejszego Magistratu należy dołączyć;
1. metrykę urodzenia,
2. dowód wymaganej kwalifikacyi,
3. świadectwo moralności, tudzież dowód dotychczasowego zajęcia,
4. świadectwo zdrowia,
5. dowód znajomości obu języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież języka niemieckiego.

Kołomyja, dnia 30 lipca 1897.

L. 55 (6516 1—3)
Ogłasza się konkurs na wakujące szkolne stypendyum imienia śp. ks. Stanisława Tarnowskiego o rocznych 130 zł. dla ucznia gimnazyalnego, narodowości polskiej, rzymsko-katolickiej religii, z terminem 6 tygodniowym licząc od dnia ogłoszenia konkursu.
Prawo do ubiegania się o to stypendyum przysługuje w pierwszej linii krewnym fundatora, potem uczniowi urodzonemu w parafii Biezdziedza to jest: we wszystkich miejscowościach, do tej parafii inkorporowanych jako to: Biezdziedza, Biezdziadka, Lubnica i Sowina.
Prawo pobierania stypendyum trwa aż do ukończenia wszystkich akademickich nauk. Nadaje go kapituła Przemyska o. ł., podania przeto wnieść należy do Kapituły za pośrednictwem Przemyskiego konsystorza obrz. ł. przez szkolną Dyrekcyę lub odnośny Senat Uniwersytetu, w którym kandydat nauki pobiera.
Do podania należy dołączyć metrykę chrztu i świadectwo szkolne ostatniego półrocza, zaś krewni fundatora mają nadto dołączyć dowód swego z nim pokrewieństwa, potwierdzony przez odnośny Urząd parafialny.
Od Kapituły obrz. łać.
Przemyśl, dnia 10 sierpnia 1897.

Kuratele.

L. 14418 (6452 2—3)
Jakób Nykołyszyn z Trybuchowiec uznany został marnotrawcą.
Kuratorem ustanowiono Wasyla Straszkowa z Trybuchowiec.
C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, 19 sierpnia 1896.

L. 2126 (6469 2—3)
Wołoszczuk Andruś ze Swaryczowa uznany marnotrawcą.
Kuratorem tegoż Piotr Kałynij ze Swaryczowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Rożniatów, 1 kwietnia 1896.

L. 10075 (6453 2—3)
Michał Niedbała były nauczyciel ludowy w Płokach uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego zamianowany p. Franciszek Mateja z Trzebini.
C. k. Sąd powiatowy.
Chrzanów, dnia 30 lipca 1897.

L. 5911 (6508 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie, ogłasza, że Katarzyna Martynowicz z Lipicy górnej uznana za marnotrawczynię.
Kuratorem ustanowiony Teodor Żyrak z Lipicy górnej.
C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, dnia 30 czerwca 1897.

L. 12048 (6491 2—3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany ogłasza, że Franciszek Edward 2 imion Brylski za głupowatego uznany, a kuratorem jego Edward Brylski ze Złoczowa ustanowiony.
Złoczów, dnia 6 lipca 1897.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 43579 (6339 3—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie oznajmia nieobecnym i z miejsca pobytu niewiadomym Józefowi i Agnieszce Dudzińskim, że przeciw nim został dnia 9 lipca 1897 do l. 43579 przez p. Jakóba Goleckiego wniesiony pozew sumaryczny o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 100 zł. w stanie biernym realności pod lk. 4592 2/4.
Gdy miejsce pobytu pozwanych nie jest wiadome, ustanowiono dla tychże kuratorem adw. dr. Alojzego Krausa a tegoż zastępcą adw. dr. Jakóba Horowitza i wspomniany pozew mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.
Wzywa się zatem pozwanych, Józefa i Agnieszkę Dudzińskich, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyli lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe, sami sobie przypiszą.
Lwów, dnia 17 lipca 1897.

L. 10706 (6317 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę Szwerbywus z Dołżanki, że celem doręczenia jej tus. uchwały tabularnej z dnia 30 marca 1897 l. 4272 ustanowiono kuratorem osobę adw. dr. Glogiera z Tarnopola.
Tarnopol, dnia 15 czerwca 1897.

L. 6288 (6331 3—3)
Kałuski c. k. Sąd powiatowy ustanawił celem doręczenia uchwały z dnia 18 września 1893 l. 14993, dla niewiadomej z miejsca pobytu Tekli Deskur, kuratorem p. dr. Wittlina, o czem się Teklę Deskur w celu ostrzeżenia swych praw uwiadamia.
Kałusz, dnia 18 lipca 1897.

L. 7271 (6329 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Józefa i Laję Lederbergerów, że w sprawie egzekucyjnej Rafała Mendlera przeciw nim o 147 zł. 78 ct. z pn., w celu doręczenia rezolucyi z dnia 22 kwietnia 1897 l. 4173 i innych, ustanowiono dla nich kuratora ad actum w osobie Jeruchema Ledenbergera z Wiśnicza nowego.
Brzesko, dnia 26 lipca 1897.

L. 4203 (6328 —3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia Mosesa Winzelberga z miejsca pobytu nieznanego, że rezolucyę z 27 września 1896 l. 7099 zezwalającą na wykreślenie prawa zastawu dla jego pretensyi 40 zł. z pn. z karty ciężarów realności whl. 337 gm. Czchów przedtem Simchego Winzelberga, a obecnie Piotra Reczyńskiego własnej, doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi Meilechowi Winzelbergowi w Czchowie.

Brzesko, 31 maja 1897.

L. 5628 (6327 —3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku celem doręczenia niewiadomemu z miejsca pobytu Stanisławowi Przepiórce tus. rezolucyi z dnia 6 stycznia 1893 l. 12632, mocą ktorej zezwolono na wydzielenie z ciała lwh. 157 w Przyborowiu Stanisława i Magdaleny z Przepiórków małż. Bernadych własnej parcel bud. 118/2 i 120/3, tudzież gruntowych 324/1 i 325/1 i utworzenie z takowych nowego ciała hipotecznego i wpisanie za właścicieli takowego Abrahama i Scheindli małż. Brandsdorferów, ustanawia się dla tegoż niewiadomego z miejsca pobytu Stanisława Przepiórki kuratorem ad actum p. Antoniego Kurlatę.

O czem się go zawiadamia.

Brzesko, dnia 12 sierpnia 1896.

L. 10512 (6323 —3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Hryńka Peczyfosta z Denysowa, że celem doręczenia mu tus. uchwały tabularnej z dnia 23 grudnia 1896 l. 25588, ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Csillika z Tarnopola.

Tarnopol, dnia 17 czerwca 1897.

L. 9449 (6535)

Kundmachung.

Vom Stadtvorstande zu Mähr.-Ostrau wird hiermit öffentlich verlautbart, dass die der Stadtgemeinde M.-Ostrau mit dem Erlasse der hochlöbl. k. k. mähr. Statthalterei vom 10 October 1895 Z. 37892, Intimat der k. k. Bezirkshauptmannschaft Mistek vom 28 October 1895 Z. 16594 bewilligten Schlachtviehmärkte mit Rücksicht auf die Kundmachung der k. k. mähr. Statthalterei ddto 28 Juni 1897 Z. 24401, betreffend den Viehverkehr aus Galizien und der Bukowina nach Mähren nunmehr mit dem auf den 18 August 1897 fallenden Viehmarkte eingeführt und von da ab allwöchentlich am Mittwoch und Samstag abgehalten werden.

Mähr.-Ostrau, am 5 August 1897.

Für den Bürgermeister:
Dr. Gustav Fiedler m. p.

L. 4325 (6456 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Kurka, iż przeciwko niemu wniósł Jakób Rzepka pozew o zapłacenie kwoty 30 zł. w. a. z pn., wskutek czego mu kuratorem Ferdynanda Dziamę ustanowiono i termin do drobiazgowej rozprawy na dzień 7 września 1897 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, dnia 7 lipca 1897.

L. 4200 (6488 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku załatwiając podanie Arona Leiby Bachmana z dnia 20 czerwca 1897 l. 4200 w celu przekazania kapitału wymierzonego orzeczeniem c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z dnia 2 grudnia 1881 l. 435 w kwocie 7650 zł za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w majętności Dźwiniacz dolny Arona Leiby Bachmana własnej, objętej księgą hipoteczną większej posiadłości wykazem hipot. l. 166, wzywa po myśli §. 7 ces. pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. wszystkich, których wierzytelności na wymienionej majętności do dnia 16 czerwca 1895 zostały zahipotekowane, aby roszczenia swe do dnia 1 października 1897 ustnie, lub pisemnie w tymże c. k. sądzie obwodowym tem pewniej zgłosili, iż w razie niezgłoszenia uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich wierzytelności na kapitał wynagrodzenia w porządku oznaczonym pierwszeństwem hipotecznem, nie będą więcej przy [illegible]rawie słuchani i utracą prawo wnoszenia jakichkolwiek zarzutów, lub środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl § 5 ces. pat. z 25 września 1850 l. 374 dz. u. p. możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensye w miarę pierwszeństwa hipotecznego na kapitał wynagrodzenia przekazane, albo według §. 27 ces pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. przy gruncie pozostawione zostały.

W zgłoszeniu podać należy: imię i nazwisko i miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego ewentualnego pełnomocnika, pełnomocnictwem legalizowanem wykazać się mającego, kwotę zgłoszonej wierzytelności hipotecznej w kapitale i odsetkach, o ile takowe mają równe prawo z kapitałem, oznaczenie hipoteczne pozycyi zgłoszonej wierzytelności, a jeżeli zgłaszający mieszka poza okręgiem tutejszego c. k. sądu obwodowego, wymienić pełnomocnika w Sanoku zamieszkałego, upoważnionego do odbioru uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesyłane będą zgłaszającemu się przez pocztę z tym samym skutkiem prawnym, jak gdyby do rąk własnych doręczone były.

Sanok, dnia 20 lipca 1897.

L. 2056 (6490 2—3)

Jego Excellencya pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy §. 301 p. k. dla III. zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1897 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, prezydenta tegoż sądu przewodniczącym, zaś radców Antoniego Reinwartha, Karola Zollnera, Józefa Schabenbecka i Emila Krwawicza zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 21 września 1897 o godzinie 9 przed południem.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 3 sierpnia 1897.

L. 4712 (6502 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Milówce zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Władysława i Maryannę Bednarzów, że Barbara Czadankiewicz jako matka i opiekunka małoletnich Antoniego, Tomasza, Rozalii i Stanisława Czadankiewiczów, wniosła przeciw nim pozew de pr. 17 lipca 1897 l. 4712 o zapłatę sumy 205 zł. 60 ct. z pn. i że w sprawie tej termin do rozprawy sumarycznej na dzień 20 sierpnia 1897 wyznaczono.

Poleca się przeto Władysławowi i Maryannie Bednarzom, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi w osobie adwokata dr. Grabowskiego w Milówce informacyi do obrony dostarczyli, lub innego pełnomocnika sądowi wskazali, gdyż inaczej sami skutki swego zaniedbania sobie przypiszą.

Milówka, 18 lipca 1897.

L. 5513 (6501 2—3)

C. k. Sąd powiat. w Kamionce strum. uwiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Katarzynę Kiezuła ur. Białowąs względnie niewiadomych z imienia i nazwiska, miejsca pobytu jej spadkobierców, że Andrzej hr. Potocki, wniół przeciw niej pozew o własność pg. 5596 gminy Dobrotwór, że na pozew ten termin na dzień 30 sierpnia 1897 wyznaczono i że pozew ten do rąk ustanowionemu dlań kuratorowi Iwasiowi Chimka doręczono.

Kamionka, dnia 17 lipca 1897.

L. 8504 (6506 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu S. Grünfelda, że przeciw niemu wniósł Wawrzyniec Dziedzic pozew o zapłatę 50 zł. z tytułu czynszu najmu, wskutek czego mu kuratorem adwokata dr. Zborowskiego w Przeworsku ustanowiono i termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 31 sierpnia 1897 wyznaczono.

Wzywa się zatem S. Grünfelda, aby kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego następcę zamianował, gdyż w przeciwnym razie niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające, własnej winie przypisać musi

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, dnia 21 lipca 1897.

L. 4607 (6316 2—3)

W sprawie przekazania do zapłaty wynagrodzenia propinacyjnego z majętności tabularnej „Karczma na Szlaku", doręczoną została uchwała z dnia 13 marca 1897 l. 1726 dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Basi Hochberg przeznaczona, którą ten kapitał Mojżeszowi Seidenowi i Chaimowi Naglerowi przyznany został, ustanowionemu dla Basi Hochberg kuratorowi adwokatowi dr. Mittelmanowi.

Zawiadamiając o tem Basię Hochberg wzywa się ją zarazem, aby ustanowionemu kuratorowi podała środki do obrony jej praw posłużyć mogące lub też innego zastępcę sobie obrała, gdyż z zaniedbbania tego złe skutki wyniknąć mogące sama sobie będzie musiała przypisać.

Złoczów, dnia 24 lipca 1897.

L. 8254 (6322 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Iłka Poczynek ze Stehnikowiec, że celem doręczenia mu tus. uchwały tabularnej z dnia 23 grudnia 1896 l. 25584, ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Csillika z Tarnopola.

Tarnopol, dnia 13 czerwca 1897.

L. 4142 (6321 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Stefana Kapłuna syna Andrucha z Dubowiec, że celem doręczenia mu tus. uchwały tabularnej z dnia 17 października 1896 l. 20887 ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Csillika z Tarnopola.

Tarnopol, 28 lutego 1897.

L. 11894 (6320 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Zofię Tomków z Dorańki, że celem doręczenia jej tus. uchwały tabularnej z dnia 11 listopada 1897 l. 23198, ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Pohoreckiego z Tarnopola.

Tarnopol, dnia 18 czerwca 1897.

L. 4231 (6319 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Kuczmija z Berezowicy wielkiej, że celem doręczenia mu tus. uchwały tabularnej z dnia 11 listopada 1896 l. 22796, ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Csillika z Tarnopola.

Tarnopol, dnia 10 marca 1897.

L. 10450 (6318 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnopolu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Fedka Humennego z Dunamoryczy, że celem doręczenia mu tus. uchwały tabularnej z dnia 9 sierpnia 1896 l. 15872, ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Csillika z Tarnopola.

Tarnopol, dnia 17 czerwca 1897.

L. 12138 (6307 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Majera Wetsteina współwłaściciela realności l. k. 41 dz. VIII. w Krakowie, że celem doręczenia temuż tus. uchwały z dnia 15 stycznia 1897 l. 1369 przyjmującej do wiadomości sądu protokół przymusowego oszacowania za pustkę uznanej realności l. k. 41 dz. VIII. w Krakowie, oraz dalszych uchwał w sprawie niniejszej zapaść mających, ustanowiono dla niego kuratorem ad actum p. adw. dr. Schornsteina w Krakowie.

Kraków, dnia 2 kwietnia 1897.

L. 12137 (6306 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Simche Fischla współwłaściciela realności l. k. 246 dz. VIII. w Krakowie, że celem doręczenia temuż tus. uchwały z dnia 8 stycznia 1897 l. 53777 przyjmującej do wiadomości sądu protokół przymusowego oszacowania za pustkę uznanej realności l. k. 246 dz. VIII. w Krakowie, oraz dalszych uchwał w sprawie niniejszej zapaść mających, ustanowiono dla niego kuratorem ad actum p. adw. dr. Izydora Deichesa w Krakowie

Kraków, 2 kwietnia 1897.

L. 52843 (6303 2—3)

C. k. Sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Dymitrowi Manasterskiemu, że celem doręczenia przeznaczonego dla tegoż orzeczenia senatu stałego c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie dla spraw osobowych i dyscyplinarnych urzędników manipulacyjnych i sług sądowych z dnia 30 czerwca 1897 l. 4954, ustanawia się dla niego kuratorem dr. Józefa Wróblewskiego i powyższe orzeczenie mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Dymitra Manasterskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa, sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, 14 lipca 1897.

L. 12759 (6350 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu i życia Aleksandra Szorza, iż tus. uchwała z dnia 19 czerwca 1897 l. 12759 w sprawie egzekucyjnej Liny z Lauterbachów Szorzowej przeciw niemu o zapłacenie 3760 zł. wa. z pn. wydana, doręczoną została adwokatowi dr. tut. Nathanowi Apflowi ustanowionemu dla niego kuratorem z wezwaniem, ażeby potrzebne informacye temuż kuratorowi udzielił, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił i tut. Sądowi wskazał, gdyż inaczej szkodliwe skutki sam sobie przypisze.

C. k Sąd powiatowy.

Drohobycz, 19 czerwca 1897.

L. 1129 (6357 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Hrycia Bernyka Jakóbowego, że celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 27 lipca 1896 l. 7193 ustanowiony został kurator ad actum w osobie Stefana Wołoszyna z Chudykowiec i temuż uchwała doręczoną została.

Mielnica, 12 lutego 1897.

L. 1182 (6358 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Iwana Kubeja i Onufrego Kubeja, że celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 4 sierpnia 1896 l. 8349, ustanowiony został kurator ad actum w osobie Tanaska Kłyma z Filipkowiec i temuż uchwała doręczoną została.

Mielnica, 13 lutego 1897.

L. 45434 (6370 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Krajowego Tow. handlowego w Krakowie przeciw Bronisławowi Haskiemu i Władysławowi Korytowskiemu o 700 zł. a. w. z pn. adw. dr. Frenkla kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Bronisława Haskiego i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem Sądowi doniósł.

Lwów, dnia 17 lipca 1897.

L. 45435 (6371 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Krajowego Tow. handlowego w Krakowie przeciw Bronisławowi Haskiemu i Władysławowi Korytowskiemu o 700 zł. a. w. z pn. adw. dr. Frenkla kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Bronisława Haskiego i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielił, do swej obrony służące kroki uczynił i o tem Sądowi doniósł.

Kwów, dnia 17 lipca 1897.

L. 10972 (6391 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Mordka Sternberga kuratorem ad actum Maksymiliana Reisnera w Mielnicy, iż celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 21 kwietnia 1895 l. 3922.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielnica, 13 września 1896.

L. 14998 (6408 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej Zakładu kredytowego komercyalnego w Kołomyi przeciw Sewerynowi Zwolskiemu i tow. pto 108 zł. a. w. ustanowił kuratorem dla pozwanych z miejsca pobytu niewiadomych Seweryna Zwolskiego i Mieczysława Jasińskiego adw. dr. p. Milgroma z substytucyą adw. dr. p. Zipsera i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 24 lipca 1897.

Kołomyja, dnia 24 lipca 1897.

L. 45605 (6367 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie w sprawie egzekucyjnej Hermana Tremskiego przeciw Filomenie Ciepielowskiej pto 150 zł. w. a. z pn. uwiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Zygmunta Bojarskiego, że w sprawie egzekucyjnej Hermana Tremskiego przeciw Filomenie Ciepielowskiej pto 150 zł. w. a. z pn. uchwałą z 5 czerwca 1897 l. 33238 licytacya ruchomości dłużniczki Filomeny Ciepielowskiej tus. protokołem do l. 33000/91 zajętych i ocenionych dozwoloną została i że dla niego kurator ad actum w osobie p. adw. dr. Bielińskiego z zastępstwem p. adw. dr. Blizińskiego ustanowiony został i do rąk tegoż kuratora uchwałę tę doręczono.

Wzywa się Zygmunta Bojarskiego, by temuż kuratorowi potrzebnych informacyi w sprawie niniejszej udzielił, gdyż inaczej złe skutki z tego zaniedbania, sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 24 lipca 1897.

L. 6436 (6380 1—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Balbinę Stupnicką, Magdalenę Gużkowską, Agnieszkę Bilińską, Jana Matkowskiego, Józefa Kopystyńskiego, Antoninę Uruską i Maryannę Kopystyńską względnie ich niewiadomych spadkobierców, że nieletnia Marya Stefania dwojga imion Kodrębska jako cświadczona spadkobierczyni śp. Tymona Stupnickiego dnia 4 maja 1897 l. 6436, wniosła przeciw nim pozew o uznanie wyłącznej własności do parcel l. kat. 393, 394, 395, 400, 401, 402 i wielu innych wchodzących w skład majętności tabularnej Topolnica część „Szymonówka" wyk. hip. 727 i o rozdział tabularnej własności, który zadekretowano do pisemnego postępowania i doręczono ustanowionemu tym pozwanym kuratorowi w osobie adwokata dr. Fiternika z zastępstwem adwokata dr. Aleksandrowicza w Samborze do wniesienia pisemnej obrony w dziewięćdziesięciu dniach pod rygorem paragrafu 32 postęp. sądowego.

Wzywa się zatem wszystkich wyżej wymienionych pozwanych, względnie ich niewiadomych spadkobierców, aby ustanowionemu im kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielili lub innego zastępcę zamianowali i sądowi podali do wiadomości, ileże w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające, własnej winie przypisać będą musieli.

Sambor, 19 czerwca 1897.

L. 14920 (6413 1—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości; że z powodu doniesienia Szyji Schüssla o ucieczce Szymona i Pawła Schüsslów, oraz o ich niewypłacalności i pozostawieniu majątku bez opieki, ustanowił dla Szymona i Pawła Schüsslów kuratorem adw. dr. Edwarda Rappaporta i wyznaczył termin na dzień 9 sierpnia 1897 na godz. 9 rano do przesłuchania wierzycieli oraz dłużników Szymona i Pawła Schüsslów.

Tarnów, 2 sierpnia 1897.

L. 4898 (6457 3—3)

C. k Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Ferdynanda Obrochtę, iż przeciwko niemu wniosła Gizela Glücksmann pozew o zapłacenie kwoty 200 zł. w a z pn., wskutek czego mu kuratorem Jana Sendeckiego ustanowiono i termin do sumarycznej rozprawy na dzień 2 września 1897 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, dnia 25 lipca 1897.

L. 3913 (6455 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Mikosia, iż przeciwko niemu wniósł dr. Kazimierz Nowotny pozew o zapłacenie kwoty 5 zł. 61 ct. w. a. z pn., wskutek czego mu kuratorem Jana Szaflarskiego Szczurka ustanowiono i termin do drobiazgowej rozprawy na dzień 1 września 1897 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, dnia 18 czerwca 18·7.

L. 2659 (6460 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Fedora Szczerbę, że Michał Zubal, wniósł przeciw niemu pod dniem 22 marca 1897 l. 2659 pozew o zapłatę sumy 100 zł. w. a., wskutek którego to pozwu termin do rozprawy sumarycznej na dzień 2 września 1897 na godzinę 9 rano wyznaczono i że do zastępowania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Wasyla Szczerbę i temuż pozew doręczono i zarazem wzywa go. aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony, albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej złe skutki zaniedbania, sam sobie przypisze.

Dukla, dnia 15 kwietnia 1897.

L. 5318 (6462 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Borka Michała, że Jakób Chłap wniósł przeciw niemu pod dniem 20 czerwca 1897 l. 5318 pozew o zapłatę sumy 70 zł., wskutek którego to pozwu termin do rozprawy sumarycznej na dzień 24 sierpnia 1897 na godzinę 9 rano wyznaczono i że do zastępowania go w tej sprawie ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem Tomasza Wielgosza i temuż pozew doręczono i zarazem wzywa Michała Borka, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środków do obrony albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej złe skutki zaniedbania, sam sobie przypisze.

Dukla, dnia 24 czerwca 1897.

Doniesienia prywatne.

K. k. Staatsbahndirection in Lemberg.

Zl. 38.400

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung der nachstehend angeführten Materialien wird für die Zeit vom 1 Oktober 1897 bis 30 September 1898 im Offertwege vergeben u. z.

Rübbrennöl 130 000 klg., Rübschmieröl 10 000 kl.

Die Offertformularien sind ebenso wie die allgemeinen und besonderen Lieferungsbedingnisse bei der unterfertigten k. k. Staatsbahndirection (Abtheilung für die Werkstätten und Zugförderungs Dienst) zu beheben, oder gegen Einsendung des Porto zu beziehen.

Die Offerte, zu deren Verfassung die hiezu aufgelegten Formularien benützt werden müssen, sind sammt den entwaigen Beilagen per Bogen mit einem 50 kr. Stempel versehen, versiegelt, u. mit der Aufschrift „Offert für Lieferung von Brenn-und Schmierölen“ bei der k. k. Staatsbahndirection in Lemberg, **längstens 30 August l. J. 12 Uhr Mittags** einzubringen. Die Preise sind franco einer Station der k. k. österr. Staatsbahnen incl aller Spesen zu notiren.

Die dem Offerte zugehörigen, mit der genauen Firmabezeichnung versehen Qualitätmuster in drei Exemplaren von je 1 klg. sind separat verpackt franco aller Spesen beizustellen.

Die Lieferung sämtlicher Artikel wird im Laufe des vierten Quartales im Jahre 1897 und der drei ersten Quartale des Jahres 1898 nach Massgabe des eintretenden Bedarfes auf Grund von Theilbestellung zu bewerkstelligen sein.

Jeder Offerent hat das Recht der am 31 August l. J. um 12 Uhr Mittags stattfindenden comisionellen Offert-Eröffnung persönlich beizuwohnen

Der gefertigten k. k. Staatsbahndirection steht es frei, die Offerten rücksichtlich des ganzen offerirten Quantums oder nur eines Theiles derselben zu acceptiren oder ganz abzulehnen.

Offerte welche nach dem Obigen Termine eingebracht werden oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Lemberg, im August 1897.

Die k. k. Staatsbahn-Direction.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

(6572)

Ogłoszenie dostawy.

Na czas od 1 października 1897 do 30 września 1898 rozpisuje się dostawa następujących materyałów, mianowicie:

130.000 kg. oleju rzepakowego do świecenia, 10.000 kg. oleju rzepakowego do smarowania.

Wzory ofert, wraz z ogólnymi i szczegółowemi warunkami dostaw przejrzeć i otrzymać można za opłatą pocztowego u podpisanej Dyrekcyi (oddział dla spraw warstatowych i pociągowych).

Oferty na przepisanych formularzach sporządzone, marką 50 ct. na każdym arkuszu ofert i załączników, ostęplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis: „Oferta na dostawę olejów“ wnieść należy do c k. Dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie **najdalej do dnia 30 sierpnia b. r. godz. 12 w południe.**

Ceny żądane mają być podane franko jakiejkolwiek stacyi c. k. kolei państwowych wraz z doliczeniem wszelkich ubocznych wydatków.

Wzory ofiarowanych materyałów, opatrzone dokładnym adresem właściciela, dostarczyć należy w trzech egzemplarzach po 1 kg. w osobnem opakowaniu franco.

Dostawa wszystkich towarów ma być w przeciągu czwartego kwartału roku 1897 i trzech pierwszych kwartałów roku 1898 w miarę zapotrzebowania i na podstawie osobnych częściowych zamówień uskutecznioną.

Każdemu ofiarującemu wolno być obecnym przy otwarciu ofert, które w dniu 31 sierpnia b. r. o 12 godzinie z południa nastąpi.

Podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysłuża prawo przyjęcia ofert w całości lub tylko częściowo, lub też zupełnego uchylenia tychże.

Oferty wniesione po terminie ustanowionym lub nie odpowiadające ogłoszonym warunkom dostawy nie będą uwzględnione.

We Lwowie, w sierpniu 1897.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.